№ 34. WARSZAWA, dnia 21 sierpnia 1920 r. Rok 2.

GAZETA Policji Państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. FORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 7 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

FRANCUZ DO POLAKÓW.

Na ulicach Warszawy ukazała się skromna rozmiarami, a wielka płomienną treścią odezwa członka misji francuskiej kap. Renaud „Do Polaków".

Bije z niej niezłomna wiara w zwycięctwo słusznej sprawy, w nasz hart ducha i miłość Ojczyzny.

Wdzięczni szlachetnemu synowi bratniego narodu pozwalamy sobie zamieścić tę odezwę na czele numeru.

„Więc cóż z tego, że bolszewicy się posunęli, że się posuwają i że może posuną się jeszcze bardziej ku stolicy wystawionej jako przynęta dla ich hord o czerwonych łapach? Więc cóż z tego? Nic to! Jesteśmy pewni, my synowie Francji, którzy tu jesteśmy z wami, że w duszach waszych mieszka cała duma waszych przodków, spojona z nieugiętą wolą wytrwania do końca.

Kto powiedział, że wróg wejdzie tutaj? Kto wygłosił to bluźnierstwo przeciw polskiej Ojczyźnie, siostrze Ojczyzny naszej? Przeciw jej dumie i czystości? Kto mógł zwątpić choć na chwilę o dzielności polskich żołnierzy? Zwątpić o tem, że z bitwy o Warszawę, czy będzie się toczyła nad Bugiem, czy nad Wisłą, uczynią oni drugą bitwę nad Marną, gdzie wszyscy mieli na ustach jedno tylko słowo:

Wytrwać!

Zdaje mi się, że wyraz ten jest wyryty na bramach wszystkich waszych fortów, na krzyżach wszystkich dróg rozstajnych, gdzie byli wieszani lub rozstrzelani synowie Polski, która ginąć nie chciała, a których potomkowie dzisiejsi nie mogą nie dorównać przodkom! Nie mogą, bo mieszczanie, czy wieśniacy, mężczyźni, czy kobiety, wszędy gdzie spojrzą: od głazów cytadeli do krzyżów przydrożnych, od krzyżów do kościołów, od kościołów do ognisk domowych, czytają jeden tylko wyraz: **wytrwać!** Nie mogą, bo gdziekolwiek się zwrócą, to jedno słowo rozbrzmiewa ku nim ze wszystkich zakątków historycznych, w których cierpiano, w których walczono i z tych, gdzie dziś walczą i gdzie ranni i konający powtarzają wciąż: **Wytrwać! Wytrwać!**

Jesteśmy z wami na froncie, wszędzie na linjach bojowych, niosąc ofiarę życia Wielkiej Sprawie, która zwyciężyć musi w imię świętej religji Ojczyzny, dumni z należenia do Misji francuskiej, która dobrowolnie przyjęła święte hasło wytrwania aż do ostatecznego poświęcenia.

Jesteśmy pośród walk. Wczoraj francuscy oficerowie, odstrzeliwali się otoczeni przez kozaków i ledwie zdołali dotrzeć do linji polskich po tragicznym marszu przez trzydzieści kilometrów bagien. Dziś znajdziecie ich przy pracy, której zadanie na tem polega, aby walki wasze nie zaznały porażek. Jutro mogą być ustawieni pod murem... Ale mniejsza z tem! Byle ich gest zapewnił tryumf wytrwania, którego chcą być wcieleniem u waszego boku.

Wytrwać!

Wytrwać! — poddać się warunkom bytu, myśląc o tych, którzy tam na froncie są bosi, którzy są głodni, którzy cierpią i którzy umierają! Pamiętać, że każda radość będzie opłacana ich poświęceniem! Pamiętać o tem w domu, na ulicy, wszędzie!

Wytrwać! — przypomnieć sobie, że jest się z rasy tych, którzy przez wieki podnosili głowę, mimo knuta, mimo Sybiru, mimo szubienicy! Zębami bronić swej ziemi, a nie dać zgwałcić stolicy! Zachować niewzruszoną wiarę w nigdy nie umierającą Polskę!"

KAPITAN RENAUD.

Ksiądz Ignacy Skorupka, bohater narodowy.

Przewrotna i zwyrodniała dusza bolszewicka, ogarnięta spaczonemi ideami zwyciężenia świata jedynie przy pomocy zbrodni przeczących kulturze, nie odczuła jednej rzeczy.

Nie pomyślał Trockij wraz z posłusznymi swoimi służalcami iż w walkach o prawo istnienia państwa i narodu, rozstrzyga nie siła pięści i nie liczba napastników. O zwycięstwie decydują najwybitniej: wysokie napięcie ducha wojownika oraz przykłady poświęcenia jego przewodników.

Jeden choćby czyn bohaterski, jedyna nieraz błyskawica natchnienia przenika hufce, wlewa w ich żyły nowe zasoby impulsu i prowadzi do wyników, kiedyindziej poczytywanych za nieprawdopodobne do osiągnięcia.

Zabity na polu rozprawy o wolność i chwałę Ojczyzny, ks. Ignacy Jan Skorupka, należał właśnie do rzędu tych nielicznych wybrańców Bożych, do liczby tych natchnionych wielkim zapałem patrjotycznym synów Polski. On to w czasie najkrytyczniejszym dla Rzeczypospolitej, gdy motłoch bolszewicki zalał połać kraju i już swemi ostremi szponami sięgał po stolicę ażeby ją zbezcześcić i splugawić, przyczynił się do zwycięstwa polskiego oręża.

W pamiętnym dniu 14-go b. m. kapłan-patrjota powiódł swój oddział pod Osowem na bygnety, w krzyż tylko uzbrojony.

Sceptyk patrzący na całokształt naszego życia przez szkiełko „niezawodnych doktryn", powie, iż to co spełnił kapłan katolicki, było jedynie jego prostym obowiązkiem i że w całości jego uczynku nie było nic nadzwyczajnego.

Tak może sądzić ten, kto nie poznał prostej i wrażliwej duszy młodego żołnierza i nie pogłębił się w istocie procesu ważnego jąk walka z wrogiem o wiele liczniejszym, o sławie bestji krwiożerczej i dzikiej.

Ks. Ignacy Skorupka mógł był istotnie „poprzestać na swoim „prostym obowiązku". Mógł był przeżegnać krzyżem swoich żołnierzy i, — jak to zawsze czynili w podobnych wypadkach



wodzowie rosyjscy, — w stosownej chwili usunąć się dyskretnie poza szereg piersi żołnierskich, wystawionych na ostrza bagnetów bolszewickich.

Lecz zmarły kapłan był istotnym, najwierniejszym sługą Boga i synem Ojczyzny. Znał duszę młodzieży wojackiej i wiedział iż lud wierny, zawsze i wszędzie wzoruje się na uczynkach swoich przewodników i mistrzów. Przykład bezwzględnej odwagi musiał przeto podziałać na owczarnię stojącą w obliczu śmierci. W natchnionej, pełnej rycerskiego podniecenia koncepcji księdza polskiego, dotychczasowego kapelana instytucji ubogich, zakwitł czyn, którym porwany, zastęp wiarusów dokonał zwycięstwa.

W tym właśnie akcie tkwi niespożyte jądro zasług ks. Skorupki i na tem się zasadzają błogosławione następstwa jego poczynań.

Poszedł na niezliczoną nawałę wroga i pociągnął za sobą cały zastęp. W innych warunkach, inne byłyby może wyniki nierównej walki. Żołnierz nasz dziś już słynny ze swojej żywej odwagi, w chwili krytycznej potrzebował jednak przykładu pobudzającego. Czyn kapłana był nietylko wypadkiem wyładowania się uczuć indywidualnych. Był tą iskrą która skały i mury wysadza w powietrze.

Padł ks. Skorupka przeszyty kulą, lecz owoce jego bezwzględnej, pełnej zaparcia odwagi zaważyły na szali krwawej utarczki. Czyn kapelana podziałał na wrażliwe dusze żołnierzy i był płomieniem który rozpalił ich męstwo.

Księga dziejów walk o wolność Polski, przechowa i przekaże potomności uczynek bohatera.

Nagrodzony już po, zgonie najwyższą odznaką za waleczność, krzyżem virtuti militari, odszedł ks. Ignacy Skorupka do wieczności, uczczony przez naród cały, skupiony nad jego mogiłą.

Polska nie zapomni mu jego szczerego oddania i wzniosłych dowodów synowskiej miłości.

F. R.

BRONISŁAW SIWIK.

Policja a wrogowie Rzeczypospolitej.

W chwili, kiedy wróg zalewa hordami swemi wschodnie połacie Rzeczypospolitej, niszczy i uboży do reszty wyniszczony i zubożały kraj nasz, kiedy armja polska w wysiłku krwawym musi wypierać d ikiego najeźdźcę, zadania i obowiązki policji pa istwowej są bardzo poważne. Mają one strzec bezpieczeństwa, nie dopuszczać do paniki i zamachów ze strony czynników, bądź przekupionych, bądź podbechtanych przez wrogów, wreszcie, musi zaraz za armją wkraczać do opuszczonych przez wroga wsi, gmin, miast i powiatów, zaprowadzać ład i bezpieczeństwo oraz wyłapywać maruderów— „Krasnoarmiejców" i ich sojuszników.

Aby przecież policja państwowa mogła wykonać i wykonała należycie swe zadania z pożytkiem dla narodu, musi ona *jasno i dokładnie* wiedzieć, kogo, jako wroga Rzeczypospolitej traktować i jakie czyny uważać za karygodne. Nie może to być pozostawione domyślności, intuicji, osobistemu przekonaniu poszczególnych wyższych i niższych funkcjonarjuszów, gdyż będzie to potęgowało chaos, zamęt i anarchję.

Policjant, bez względu na szarżę, to obywatel, który może mieć takie lub inne przekonania, taki lub inny światopogląd, takie lub inne sympatje czy antypatje. Lecz policjant, jako urzędnik państwowy, jako stróż bezpieczeństwa, *nie może w żadnym razie kierować się przy pełnieniu swych obowiązków służbowych swemi przekonaniami, sympatjami i antypatjami*, gdyż wtedy nie mielibyśmy policji państwowej, lecz policję partji, klas, warstw, grup społecznych, która, miast utrzymać ład i równowagę, potęgowałaby walkę i nienawiść.

Podstawą działania policji państwowej w Rzeczypospolitej praworządnej jest konstytucja, t. j. zbiór praw, normujących stosunek obywateli do pańtwa i naodwrot. Konstytucji, niestety, nie mamy jeszcze. To utrudnia działalność policji. Musi ona kierować się istniejącemi, staremi prawami państw zaborczych, nowemi prawami Rzeczypospolitej, wreszcie, rozporządzeniami i wskazaniami rządu. *Wobec braku konstytucji, działalność policji w znacznej mierze zależy od wskazań rządu.* Winien on wszechstronnie, jasno i wyczerpująco pouczać policję o linji swej polityki wewnętrznej, aby wiedziała, czego się trzymać, jak postępować, na jakie przejawy życia i w jaki sposób reagować.

Policjant Rzeczypospolitej, a więc organ wykonawczy rządu, musi przedewszystkiem okazywać bezwzględne posłuszeństwo władzom naczelnym Państwa.

Policjant, który wykaże w swej działalności najmniejsze lekceważenie choćby dla rozporządzeń rządu, brak szacunku dla osób, stojących na czele państwa, który dopuści, by przy nim, jako organie rządu, publicznie znieważano rząd i osoby, stojące na czele Państwa, nie powinien ani dnia, ani godziny pozostawać na służbie państwowej.

Policjant, który ma utrzymywać ład i bezpieczeństwo w chwilach, tak doniosłych dla bytu i przyszłości Rzeczypospolitej, który ma tępić wrogów, zdrajców i szpiegów, musi przedewszystkiem sam być bez zarzutu w stosunku do rządu, którego jest organem.

Kierownicy policji muszą dokładnie, a nie z „Kurjerków" znać nurtujące nasze społeczeństwo prądy społeczne, wszystkie ugrupowania polityczne, ich programy oraz *ich każdorazowy stosunek do istniejącego rządu*, gdyż tylko wtedy mogą sobie zdawać sprawę z tych lub innych wystąpień oraz odpowiednio na nie reagować.

Kto jest w danej chwili wrogiem niebezpiecznym dla bytu, spokoju i rozwoju Rzeczypospolitej, przedstawiciel policji powinien wiedzieć ściśle i wyraźnie. Nie można poprzestać na określeniach mętnych i niejasnych, zbrodniarze, obłąkańcy, bolszewicy. Zwłaszcza mętne jest określenie ostatnie. Kto to jest bolszewik? Jeżeli kierować się określeniami poszczególnych partji i grup społecznych, to na czele rządu stoi cały szereg bolszewików. Jedni nazywają bolszewikami każdego robotnika, ludowca, socjalistę; inni każdego kamienicznika, kupca, obszarnika.

Za wrogów Rzeczypospolitej należy traktować tylko tych, którzy w myśl swej ideologji zajmują czynnie stanowisko wrogie względem państwa, lub też ludu, którzy działają na naszą szkodę, jako szpiedzy, agenci płatni. Komuniści winni być prześladowani przez rząd nie dlatego, że ich nazwiemy zbrodniarzami, bolszewikami, wilkami, obłąkańcami, bo mogą śród nich być ludzie najlepsi i najuczciwsi w życiu prywatnem, lecz dlatego, że działają na szkodę istnienia Rzeczypospolitej, że sprzymierzają się z wrogami zewnętrznemi.

Poza kategorjami, wyżej wymienionemi, mogą, naturalnie, znaleźć się poszczególne jednostki i całe grupy społeczne, które przez swą występną działalność gospodarczą, społeczną lub polityczną przynoszą szkodę Państwu, choć uważają się za prawomyślnych obywateli. Mogą znaleźć się całe obozy, które zwalczają czynnie rząd, a więc i przez rząd przy pomocy organów państwowych powinny być zwalczane. Obozy te, czy grupy mogą być uznane przez rząd nawet za wrogów Państwa. Ale w takim razie muszą być wyraźnie przez rząd wymienione i wskazane. Policja nie może sama na swą rękę segregować obywateli. Bo tu zaczną już działać osobiste przekonania i sympatje. I może się zdarzyć, że warstwy, grupy i jednostki istotnie szkodliwe, będą ochraniane, a obywatelskie — prześladowane. I może się zdarzyć, że na łamach organów oficjalnych będzie zwalczana, jako szkodliwa, ideologja przedstawicieli kierowniczych rządu, co wszak w państwie praworządnem jest nie do pomyślenia.

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

We wschodnich, książęcych Prusach, które do r. 1657-go były w stosunku wasalnym do Rzeczypospolitej obowiązywał statut p. t. „Jus provincionale ducatus Prussiae“, nadany przez księcia pruskiego, Jana Zygmunta, w r. 1620.

Na prawodawstwo polskie zwłaszcza miast wywierało stały wpływ prawodawstwo niemieckie, które wraz z osadnictwem germańskim wtargnęło do Rzeczypospolitej i utrzymywało się w miastach aż do końca niezależności Polski, jako państwo. Szczególniej zadomowiło się prawo magdeburskie, Sankcjonowane przez króla w 1601 r. i obowiązujące we wszystkich miastach, opartych na tym prawie. Jednak pozatym miasta miały prawa, sądy, autonomję i ustawy, przez Stany Miejskie uchwalane, „Wilkierzanie“ zwane. Mogły one czynić pewne zmiany w swoich prawach zasadniczych, jak tego zdarzały się przykłady w Poznaniu i Lwowie. Miasta województw pruskich i ks. Mazowieckiego rządziły się prawem chełmińskim, z wyjątkiem trzech miast pruskich: Elbląga, Franenburga i Braunsberga. które miały prawo lubeckie. Źródło prawa magdeburskiego było jedno. Różnica polegała głównie na tem, że w prawie chełmińskim była wspólność majątku między małżeństwami, nieznaną w prawie Magdeburskim. Władysław Jagiełło, nadając miastom Litwy i Rusi, jak: dla Wilna, Smoleńska, Kijowa, Kowna, Grodna, Wołni, Kleszcza na Żmudzi i t. d., otwierał wrota nad Niemnem, Dźwiną i Dnieprem dla wpływu kultury i pojęć zachodnio europejskich.

Prawo rzymskie nigdy nie zostało wprawdzie wcielone do prawodawstwa polskiego, jednak stosowane było bardzo często i chętnie, jako pomocnicze w procedurze sądowej, zwłaszcza w sądach miejskich. Jednakże zasadniczego wpływu na prawodawstwo polskie ono nie wywarło i w istocie swej to ostatnie pozostało wierne tradycji i prawom rodzinnym.

Natomiast prawo kanoniczne, skodyfikowane dla Polski w r. 1420 przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąbę wywarło znamienne piętno na prawodawstwie polskiem, zwłaszcza w stosunku do praw małżeńskich i spadkobrania. Wpływ decydujący przypisać należy temu, że przedstawiciele duchowieństwa katolickiego reprezentowali wówczas umysłowość polską, zwłaszcza w dziedzinie prawodawstwa i administowania krajem. Wskutek tego wpływ cudzoziemski na prawo polskie daje się odczuwać już bardzo wcześnie. Zasady praw kanonicznego i rzymskiego przenikają do ustroju prawno-społecznego Polski już w zaczątkach XIII-go wieku. Wprowadzane przez duchowieństwo z początku do prawa małżeńskiego, ogarniają one stopniowo prawa rodzinne i spadkowe. Dla mocnego ugruntowania się prawa samodzielnego nie było podstaw odpowiednich, wobec odłączenia się życia miast, kształtowanego na prawie niemieckim i zbyt słabego impulsu oddziaływania szerszego ze względu na nikłość stosunków wymiennych.

Istotne motywy tego różnorodnego oddziaływania na prawodawstwo polskie nie zostały dotąd ściśle i podstawowo wyjaśniane i ocenione; monografje, dotyczące koordynowania się zjawisk prawodawczych tyczy się raczej chronologicznego ich ponadtem, niż odzwierciedlenie wewnętrznych przyczyn takiego rozwoju elementu rdzennego. Wskutek tego proces ten zaznaczony być może tylko w sposób bardzo dorywczy i ogólny.

Dla staro polskiego prawa rodzinnego obcem były, zarówno źródło pragermańskiego „murdinus“, jak i absoluty władzy męża i ojca w starożytnym Rzymie. W Polsce kobieta z całą swobodą rozporządzała swoim majątkiem, stosunki majątkowe żony i męża uzasadniały się na rozróżnianiu własności osobistej. Ród, jako takiż, od najdawniejszych czasów nie stanowił sobą jakiegoś konkretnego prawa, a nawet bardzo starożytne zabytki nie dostarczają już nam śladów wspólnego władania rodowego. Pozostałością ustroju rodowego jest zakaz sprzedaży majętności rodowej bez zgody wszystkich członków rodu. Dzieci mogą być wyłączone od spadku w życiu rodziców, ale po ich śmierci stają się wszyscy niewydzielone dzieci spadkobiercami naturalnemi, gdyż sprzedaż majątku bez ich zgody jest niedopuszczalna, a wyłączone od spadku dzieci powodowałoby rozłam w rodzinie. Ta podstawa zasady jednak coraz bardziej chwieje się. Znaczenie wydzielenia dziecka mięknie, prawo wykupu rodowego majątku nabiera cech obywatelstwa, a możność rozdziału władania małżeńskiego wypiera coraz bardziej zasada posagu, swoboda kobiety rozporządzania swym majątkiem jest ograniczana. Z początku ograniczenie to dotyczyło tylko do bytku żony, przedstawiającego jej wiano przy wyjściu zamąż, wprawdzie przechodziło ono na męża, lecz było zabezpieczone nieraz dwukrotnem dobytkiem męża. Dobytek żony, zdobywany przez nią już po wyjściu zamąż stawał się jej tylko własnością. Atoli i ten przywilej wkrótce został unicestwiony przez wprowadzenie zasady, że żona bez zgody i udziału męża nie może dokonać żadnej tranzakcji. Zaś po śmierci męża zarówno jej posag, jak i ofiarowany jej przez męża dobytek nie stanowił jej własności lecz tylko dożywotnią używalność. Prawo męża ograniczone tylko było w jednym wypadku — sprzedaży majątku zabezpieczającego posagu żony, co mogło być dokonane jedynie za zgodą rodziny żony. Zgoda ta wymagana też była w razie przekazywania przez żonę mężowi na wyłączne władanie posiadanego przez nią majątku. Taka krępująca strony interwencja rodziny unikane było przez wzajemne umowy małżonków o dożywotniem pożytkowaniu (urufructus adrivalitius). Zasada ta przetrwała w Polsce aż do czasów obecnych.

Starożytne prawo zasadnicze łączy się z poglądem na stosunek władzy państwowej do ziemi. Książę uważany był za władcę całego terenu, objętego państwem: on darowywa grunty do czasowego lub spadkowego użytkowania, nie pozbawiając się bynajmniej prawa odebrania darowizny w razie zawiedzenia zaufania przez obdarowanego. Z tych powodów każdy akt cywilny, dotyczący nieruchomości mymagał potwierdzenia książęcego.

Z ukazaniem się tranzakcji spadkowych i sprzedażnych nieruchomościami następuje i prawne różnierkowanie posiadłości Jadkowych od nabytych. Rozporządzalność pierwszymi nie jest całkowicie dowolna i dla prawomocności aktu wyłączającego kiernych wymagane jest ich przywalenie; rodzinie przysługuje też prawo pierwotnym.

Wraz ze wzmocnieniem się władania ziemią przez szlachtę i przywiązaniem do niej kmieciów posiadanie ziemię przyjmuje szlachecko-służbowy charakter i w związku z tem następują następujące zmiany w prawie cywilnem: 1) dążenie do ograniczenia przechodzenia majątków w posiadanie kobiet, w skutek czego spotyka się coraz częściej przekazywanie gruntów spadkobiercom męskim z wypłaceniem córkom posagów; 2) zakaz nabywania gruntów przez kmieci; 3) zakaz nabywia gruntów przez mieszczan poza terenem miejskim; 4) zakaz zapisywania gruntów w testamentach na rzecz duchowieństwa „aby obrona kraju na tem nie szwankowała“; z czasem zakaz ten został rozszerzony i dotyczył nie tylko zapisów na rzecz duchowieństwa, lecz wogóle wszelkich zapisów w majętnościach nieruchomych.

Z czasem umorzono też całkowicie prawo wykupu.

(D. c. n.)

HENRYK CEDERBAUM. 15)

Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Na krótko przed 17 kwietnia w Warszawie kursować zaczęły odezwy o obchodzie tej rocznicy. Ukazała się ich ogromna ilość, a jak przypuszcza zarząd żandarmerji, wypuszczono kilka tysięcy egzemplarzy; pod spodem każdej odezwy napisane było: „zebrać się 17 kwietnia w kościele św. Jana o godzinie 10 rano.“ Część tych proklamacji, w celu rozdania ich między robotników, oddana była, jak stwierdzają dane agenturowe, przywódzcom robotniczego ruchu socjalistycznego, lecz ci nie sympatyzując z manifestacjami patrjotycznemi i w obawie, ażeby demonstracja 17 kwietnia nie podziałała ujemnie na zbliżające się święto robotnicze 1 maja, proklamacje te zniszczyli. Dlatego robotnicy nie wiedzieli o zamierzonej demonstracji i udziału w niej nie brali.

Prócz odezw powyższych w gazecie „Kurjer Warszawski“ ukazało się w dniu 14 kwietnia za zezwoleniem cenzury ogłoszenie, że 17 kwietnia o godzinie 10 rano w kościele Św. Jana, odbędzie się msza dziękczynna z powodu szczęśliwego ocalenie dziecka Jadwigi Ipochorskiej. Ogłoszenie to było, widocznie, umówionym znakiem, na skutek którego manifestanci w godzinie oznaczonej, stawili się w kościele. Po mszy św. i wyjściu z kościoła, tłum wahał się przez czas pewien, w którą skierować się stronę, następnie jednak poszedł na ulicę Wązki Dunaj, do domu, w którym, jak głosi podanie mieszkał szewc Kiliński. Przechodząc koło domu tego, tłum obnażał głowy; następnie wszyscy skierowali się na Podwale, chcąc przejść na ulicę Kapitulną, gdzie mieszka rzeźnik Kiliński, który mieni się potomkiem pułkownika—szewca, i dalej na Miodową, gdzie w r. 1774, mieszkał generał Igelström, dowódzca wojsk rosyjskich, rozlokowanych wówczas w Warszawie. Lecz policja uprzedzona o gotującej się manifestacji na ulicy Kapitulnej, zagrodziła drogę i korzystając z tego, że cyrkuł policyjny znajdował się w pobliżu, skierowała tłum na podwórze cyrkułu. Nie wszyscy jednakże manifestanci ujęci zostali, gdyż większa ich część ukryła się w ulicach sąsiednich.

Zaaresztowano ogółem 238 osób, a w tej liczbie 159 studentów uniwersytetu warszawskiego, b. uczniów szkoły handlowej, 3 uczniów szkoły rzemieślniczej i 32 kobiety. Na podwórzu domu, w którym mieści się cyrkuł, znaleziono po wyprowadzeniu aresztowanych mnóstwo skrawków papieru stanowiących części drukowanych proklamacji. Podczas badania parę tylko osób przyznało, że udali się do kościoła i brali udział w pochodzie demonstracyjnym świadomie, chcąc uczcić pamięć Kilińskiego, pozostali tłumaczyli udział swój przypadkowym zbiegiem okoliczności.

Z powodu demonstracji tej „Warszawskiej Dniewnik“ w Nr. 95, zamieścił artykuł, w którym po oświetleniu znaczenia historycznego powstania w Warszawie w dniu 17 kwietnia 1794 i rzezi rosjan bezbronnych, napadniętych znienacka przez tłum robotników pod wodzą szewca Kilińskiego, potępia obchód rocznic tego rodzaju, szczególnie przez młodzież uniwersytecką.

W odpowiedzi na ten artykuł ukazały się w znacznej ilości nowe proklamacje. Powiedziano w nich, że wystąpienie „Dniewnika Warszawskiego“ zdziwiło społeczeństwo polskie nie dlatego bynajmniej, że „Dniewnik“ potępia manifestację warszawską, lecz dlatego, że powstaje „przeciwko nam“ w imię etyki i ewangelii. „I któż to rozwodzi się o uczuciu miłości do bliźniego? Ta Rosja, która jest uosobieniem ciemięstwa. Jeżeli polacy w pamiętny dzień 1794 roku wypędzili moskali i pobili ich, to czyn ten uznać należy za najlegalniejszy środek obrony narodowej, bynajmniej nie potępiony przez etykę powszechną. Czyż „Dniewnik“ przypuszcza, że polacy zapomnieli o rzezi praskiej, o rządach Murawiewa—wieszatiela, o więzieniach sybiru, katordze, mordowaniu unitów i zeszłorocznych strasznych scenach w Krożach? Cytadela i do dzisiaj jeszcze przepełniona jest kwiatem młodzieży naszej... I potem wszystkiem dziwicie się, że wspominamy te chwile, gdy mieliśmy nadzieję uwolnić się od was? Dziwicie się, że nienawidzimy was — ależ sami staracie się o to. Uczeń ośmioletni szkoły rządowej drży na sam widok nauczyciela — moskala. A rodzice tych nieszczęsnych, wypedzeni ze służby lub przetranzlokowani w głąb Rosji, czyż i oni mają z wdzięcznością wyciągać ku wam rękę? Skuty stara się zrzucić kajdany. Taką jest logika historji, a siła bagnetów rosyjskich złamać jej nie zdolna“.

(D. c. n.)

E. GRABOWIECKI.

Na pozycjach przed Warszawą.

Zwycięska armia bolszewicka zakreśliła łuk przed Warszawą.

Wojsko nasze stoi naprzeciwko półkręgiem, jak naciągnięta do strzały cięciwa. Stolica jest ośrodkiem napięcia.

Stolica... symbol władania krajem.

Wszystkie myśli i wszystkie uczucia z całej Polski tu się zbiegają: w tej godzinie Warszawa i Polska to synonimy.

Kraj jest pod wrażeniem grozy. Utracenia nasze biją z oszałamiającą szybkością w naród. Jeszcze umysł nie oswoił się z jedną klęską, kiedy spada druga, ta wiąże się z następną i tak nieprzerwanie, że stoimy w obliczu jakowejś potęgi niesamowitej, kreślącej nieubłaganie na ziemiach naszych krzyż zaprzepaszczenia.

A przecież naród czuje w sobie siłę, której tylko nie może, nie umie, nie zdąża wyzwolić.

I to jest tragizm chwili.

Wojsko nasze strumieniem nieustannym płynie i płynie przez Warszawę naprzeciw bolszewickiej fali. A ona nie tylko rośnie i wzbiera, ale zalewa Polskę. Czy wchłania nasz opór?

Wszystkie wysiłki zdają się spóźnione — zarządzenia rządu i postanowienia narodu.

Kryzys nieubłagania się zbliża.

14-go sierpnia podmiejskie okolice zostały opróżnione z ludności na rozkaz generał-gubernatora okręgu Warszawy.

Stolica zaparła oddech, zalękła i wątpiąca: czy obronią?.. nasze orlęta gnane zawieruchą czerwoną, czy u progów gniazda zdołają zwrócić się i ostre szpony wbić w serce najezdcy, bo walka będzie na śmierć i życia, bez pardonu?

A tu cisza straszliwa bezczynnością wojenną.

Aż nagle, w nocy z 13 na 14 sierpnia zagrzmiały dalekie działa polskie — obrończe. Nareszcie! Bronimy się!

I huk dział uspokoił znękane nerwy stołecznej ludności.

Tak było wczoraj.

Takim był początek zmagania się o życie praworządnej, do rdzenia demokratycznej Polski, przeczystej w miłości Ojczyzny z bolszewicką zbrodnią, łupieżczą, zaborczą i plugawą.

W okopach przed Warszawą spoczął los Polski, a żołnierz bój wiodący stał się jedynym wykładnikiem woli narodu ku zachowaniu wolności i praw boskich i ludzkich.

Do tego żołnierza i do tych okopów zdążają rządce narodu — ministrowie.

15 Sierpnia.

Dzień cały w słońcu i promieniach.

Tuż za miastem zaczyna się strefa wojenna. Ciągną nieprzerwanym łańcuchem tabory, wozy z amunicją, drobne oddziały wojska. Niezadługo ostatnie przed Warszawą okopy obronne. W nich polska kobieta, żołnierka.

— Cześć!

Pręży się służbowo, ogień ma w oczach, a dumę rycerską w postaci: — Cześć!

Warszawiak, znakomity strategik u Loursa, wyobrażający sobie wojnę w ruchu, kurzawie, tłoku, jak ją widywał na obrazach batalistycznych, lub w straszliwych konwulsjach, jeżeli, nie daj Boże, oglądał reprodukcje wojny Goyi, w huku pukawek pyrotechnicznych, widowiska teatralnego „Bitwy pod Racławicami", znalazłszy się tu, w unormowanym, spokojnym ruchu pozafrontowym, traci zupełnie swoją nerwową „orjentację", jest, mówiąc gwarą od waszecia „zbity z pantałyku".

Niefrasobliwy żołnierz z przewieszonym karabinem na plecach idzie, ani się spiesząc, ani ociągając, idzie tak, aby zdążyć na oznaczoną sobie godzinę i bój rozpocząć na wskazanym sobie odcinku. Ani trochę zdenerwowania, czy niepewności. Idzie i pogwizduje.

— Czy to tak zawsze podąża się ku pozycjom?

— Ej, nie — odpowiada żołnierz — tu jest porządek.

Porządek — z tem słowem ulga wstępuje w duszę słuchającego, jakby w ciemnie jego bojaźni padł jeden z tych złotych promieni sierpniowego słońca.

Porządek...

Jesteśmy w kwaterze generała Junga. Na stole mapa. Wokoło skupiliśmy się i słuchamy, jak generał mówi o planie bojowym na najbliższe dni. Mówi zaś z takim spokojem i pewnością, jak matematyk o rozwiązywanym zadaniu. Generał ocenia wartość każdego oddziału swego wojska i wartość przeciwnika; zna teren wyśmienicie.

Kiedy tak mówi, zaczynamy pojmować porządek spieszących taborów z materjałem bojowym i niefrasobliwość ku walce spieszącego żołnierza: to wartość dowództwa, w które armja wierzy.

W ogrodzie wiśniowym, który widzę przez okno, stoją ule pszczelne. Pracowite pszczoły znoszą pyłki kwiatów na miody. W przerwach, kiedy generał przestaje mówić, słyszę pszczół brzęczenie.

Obok mnie stoi porucznik zczerniały, spalony, weteran tej wojny.

— Sielanka — mówię, wskazując na obrazek za oknem.

— Wolałbym stać nad Berezyną i tej sielanki nie oglądać zgoła.

Gorzko zabrzmiały mi te słowa...

Jedziemy dalej ku pozycjom.

Dalekie salwy armat z prawej strony się ozwały.

Generał nasłuchuje.

— Aha! w NN. Zbierają się na przedpolach, ale ich rozstrzelamy. Natomiast w ZZ. około 11 w nocy będziemy atakowani — uśmiechnął się — Tym nie przeszkodzimy się zebrać.

Jak zadanie matematyczne, zaczyna się rozwijać nasza obrona, jak zadanie...

Na przejeździe kolejowym spotykamy pancerkę „Danutę", zabiera nas i jedziemy do pierwszych pozycji, czołówek.

— „Danuta" to taki sobie swojski pociąg pancerny, samiśmy go sobie zrobili. Ale wystarczy na tę hołotę. — Objaśnił mnie porucznik, dowódca „Danuty".

Oto i czołówki. Wysiadamy przy budce dróżnika. Paru oficerów, kilku żołnierzy, reszta w rowach.

Generał przyjmuje raport.

— Melduję posłusznie, wczoraj wykurzyliśmy dwie kompanje bolszewików z lasu, z prawej strony plantu. Dzisiaj są po lewej. Mają obserwatora na budce dróżnika, którą stąd widać o kilometr; zatem gdzieś niedaleko i baterja.

Generał patrzy w stronę lasu. — Tam?

— Tak panie generale, za chwilę rozstrzela go pancerka.

Idziemy bliżej ku rowom, prezydent Witos przodem. Chadza pewnie po roli, na bruździe się nie potknie. Z zamiłowaniem patrzy po ścierniskach, ku borom i hen, wyżej, w błękity, jakby miarkował ten włodarz Polski, czy będzie pogoda na znojne, krwawe żniwo żęte dla przyszłości ludu polskiego...

— Jeżeli jest tam obserwator, to powinni wygarnąć do nas, ci psubraci — mówi któryś z oficerów.

— A powinni — odpowiada minister Skulski.

Spokój w nas i takie zwarcie, taki zrost z całym nastrojem boju obliczonego, pewnego wyników, że dla samych siebie z przed godziny jesteśmy teraz obcy i nie rozumiejący ani dawnej niewiary, ani lęku.

Nagły świst, jęk ziemi i o 200 kroków przed nami, nie dalej, zarył się granat i wyrzucił w górę słup piasku i kurzu.

— Są! — Panie generale, to moja baterja, już ja ich wymacam i zabiorę.

— Wasza, poruczniku — odpowiedział generał.

Porucznik się pręży i salutuje: — Rozkaz, generale.

Mówią to bardzo prosto i bardzo spokojnie. Jakże daleką jest ekspresja teatralna od prawdy życiowej!

Tylko popatrzyli sobie w oczy, ale tak, że wiem, iż armaty już w tym mgnieniu oka wziął porucznik nieprzyjacielowi.

Daj ci Boże zdrowie, chłopaku miły!

Nowy jęk ziemi i wytrysk piasku i kurzu. Drugi strzał trafił w to samo miejsce, co i pierwszy.

— Wmierza się.

— Aha!

Kiedyśmy odjeżdżali, jeszcze dwa granaty wraże zraniły łono ziemi polskiej...

* * *

Jesteśmy w samym środku baterji ciężkich dział.

Artylerzyści pracują, jak rzemieślnicy przy warsztacie. Pracują w pocie czoła, bo i pocisk ciężki, a trzeba go dźwigać, i przetrzeć trzeba lufę, zamki pozamykać i przytem dzień skwarny. Pracują, jak kółka w zegarku. Salwa baterji z prawej strony. Upływa parę chwil — salwa z lewej strony; znowu po paru chwilach, ciężko odetchnie i wyplunie pocisk baterja za nami. Pocisk ciężko uderza w powietrze i rozchełstuje jego fale. Fala powietrza przebiega wzdłuż całej mojej postaci. Przywykam tak szybko do wystrzałów, że w bardzo krótkim czasie doskonale oceniam w jakiej odległości przelatają pociski.

— Pracujecie?

— A no, panie ministrze, robactwo rozgniatamy, jako dobry gospodarz, co w chacie lubi czystość.

— Szczęść Boże!

— Daj Panie Boże!

— Przywieźliśmy papierosy.

— Ot to! ot to! to żołnierzowi najlepszy przysmak.

— Przysyłajcie nam papierosy, panowie ministrowie, dbajcie o nas, a my wam przysyłać będziemy tyle tych kundli, że liczyć nie nadążycie.

— Ostrzeliwali was?

— Nie jeszcze.

Zawarczało w powietrzu, jękło; znieważona bolszewickim pociskiem polska ziemia sypie piasek w górę wysoko.

— Jest.

— Na wiwat dla panów ministrów.

Gromki, wesoły śmiech śród żołnierzy.

— Odejdźcie, panowie ministrowie, niech jeszcze o dwie działki przesunie celownik a w was utrafi.

— To i stójmy.

Bieży przez pola młodziutki porucznik. Pręży się przed generałem.

— Panie generale, w ZZ. zbierają się na atak, sądzę, że przed północą nastąpi.

— Wiem. Gotowiście?

— Wedle rozkazu.

— Rezerwy macie w B, gdyby było mało telefonujcie do mnie.

— Rozkaz. — Otarł pot z czoła i pędem się oddalił.

Tak spokojnie i tak pewnie, w pocie czoła dokonywa swoją pracą bojową żołnierz polski.

* * *

Siedzę na balkonie. W oczach mam niezmiennie żywy obraz, jaki mi danem było ujrzeć w przededniu boju, którego doniosłości, ani znaczenia nikt nie może ocenić, kto nie widział i nie przeżył paru dni bodaj śród hordy bolszewickich zbójów.

Zegar bić poczyna. Liczę. Jedenasta!

Czy generał...? — myślę z niepokojem.

Głuchy, daleki huk wstrząsa powietrze, drżą mury domu.

Nie! nie chybiły obliczenia generała. Matematyk, matematyk...

Jeżeli życzenia z głębi duszy, z najwnętrzniejszej istoty ludzkiego ducha mogą przynieść szczęście, a przekleństwo zgubę, lećcie moje życzenia ku rycerzom polskim, a przekleństwa walcie się zatraceniem na głowy najeźdźców...

Salwy armatnie grzmiały długo, do rana...

* * *

16 sierpnia.

Jedziemy do armji generała Sikorskiego.

To samo wrażenie, jeno ogromniejsze, pełniejsze.

Między Wronami a Zakroczymiem spotykamy pierwszych ciężko rannych.

Minister-prezydent Witos, ministrowie Rataj i Skulski otaczają wóz z rannymi.

Generał Sikorski dopytuje o przydział, poczem zawiadamia rannych:

— Ministrowie, pan prezydent-minister do was z pozdrowieniem i dbałością przyjechali.

Jeden z rannych uniósł głowę, z bólu pociekły mu łzy po ogorzałej twarzy, ale: nie łzy płaczu, ani się ważcie przypuszczać coś podobnego!

Prezydent Witos ujął go za rękę.

— Panowie ministrowie — mówi ranny — pamiętajcie o naszych żonach i dzieciach. Mam żonę. Mam dzieci.

— Będziemy.

— Pamiętajcie.

— Nie trzeba wam czego?

— Nie... między swemiśmy.

Otaczające wóz gospodynie przytakiwały:

— Swojaki, swojaki.

Rzeczywiście, ranni pod głowy mieli powtykane zawiniątka, leżeli osłonięci gałęziami od much i słońca. Dziewczęta nadbiegły z dzieżami mleka pełnemi.

Do Nasielska zdążyliśmy o zmroku. Bolszewicy uciekli z miasteczka na dwie godziny przed naszym przybyciem. Teraz strzelają szrapnelami w kierunku kościoła, ale szrapnele nie donoszą.

Zbita w gromadkę nieliczna, pozostała w mieście ludność, szepcze: — Dzięki Bogu!

Ministrowie chodzą od grupy do grupy, dzielą radość z ludem, który się cieszy z odzyskanej wolności i ze swoich ministrów.

Jakaś stara kobiecina składa ręce i przez łzy gada do prezydenta:

— Takeście się poświęcili, panowie ministrowie, dla luda. Bóg wam szczęść!

Ta stara kobiecina bezwiednie wskazuje rządcom Polski drogę ich najistotniejszego obowiązku: d l a l u d a...

Inna trzyma w garści zwitek banknotów sowieckich:

— Zabrali mi butów par kilka, a nawtykali tych-ta papierków.

— Zachowaj se pani na pamiątkę, bo papierki wzorzyste.

— Nie, nie — pociesza prezydent Witos — coś tam one warte, każdy rząd odpowiada za swoje pieniądze.

Panie prezydencie, obyż były nic warte, obyż ten rząd zczezł, jak krwawy upiór krzyżem lechickim przeżegnany, a wnuki tej kobieciny błogosławić będą chwilę, w której banknoty utraciły całą swoją wartość.

Do panów ministrów zbliżył się lud, otoczył kołem, a najstarszy z gromady począł prawić:

— Jak ojce, przyszliście do nas, panowie serdeczni, to i wam wszystko chcemy powiedzieć, jak było. — I jął opowiadać, jako wrogowie zaraz po przybyciu ustanowili straż bolszewicką, jako magistratowi nakazali pracować, a l u d z i e s i ę k u t e m u z n a l e ź l i! Magistraccy urzędnicy otrzymywali po 50 rubli sowieckich dziennie, a po 27 członkowie straży. Wnet został mianowany komisarzem bolszewickim p o l a k, k a t o l i k! z poblizkiej wsi. W chwili ucieczki zabrali go ze sobą bolszewicy, ale i trzech księży zabrali i co wybitniejszych obywateli także. W nocy, w przeddzień wyjazdu ich aresztowali. Gdy deputacja obywateli udała się z prośbą o wypuszczenie, bodaj księży, bolszewiccy dygnitarze odrzekli: — To nie my, to wasz komisarz nakazał ich aresztować. — —Panowie ministrowie,—z ogniem wołał stary— czy na nich kary nie będzie? My tu ich znamy, komisarz, przeniewierca, uciekł, ale innych znamy. C z y n a n i c h k a r y n i e b ę d z i e?

Ze wszystkich wsi pobliskich bolszewicy, uchodząc, zabrali wszystkie konie i wszystek żywy inwentarz.

Generał Sikorski wezwał pułk na rynek. Ustawił się czworobok wiary żołnierskiej.

— Panowie ministrowie, do was ze słowem braterskiem i podarkiem.

— Niech żyją!

— Niech żyje wojsko! — odkrzyknęli ministrowie.

— Niech żyje generał Sikorski! — wołali żołnierze.

— Jurek — mówił generał — bez koszuli, łachmany, że i wesz się nie ma czego czepić.

— Wedle rozkazu. Ułani chcieli mnie rozsiekać. Wzięli za bolszewika, takim dziad.

— Nic to, krzyż dostaniesz na załatanie biedy, chłopaku.

— A jakże on się mnie czepi, panie generale?

— Masz humor, chłopcze!

— Miałem go, kiedy mnie gonili, jakże nie miałbym teraz, kiedy ja gonię?

Ministrowie patrzą w skupieniu po tych żołnierzach, zwycięzcach w łachmanach, bez butów... Blask bije od tych postaci, nad głowami świeci aureola z zorzy na zachodzie nieba gorejącej... W oczach mają żar zwycięstwa, zaciętość w twarzach.

Zbawcy Polski.

Czy jedynie Polski? Czy ci żołnierze nie powstrzymali hordy, którą jak gradowa, niszczycielska chmura, miała przewalić się poprzez Polskę i popłynąć hen, daleko, ze wschodu na zachód i zdruzgotać i zniszczyć świętości odwieczne narodów?

Może ci żołnierze powinni właśnie być takimi ofiarnikami, z ducha moc czerpiącymi ku wiekopomnemu zwycięstwu... Może...

A górą pękały szrapnele bolszewickie...

Od ścian domów w rynku odbijało się echo grzechotu karabinów naszych i stukotanie „maszynek".

Za miastem, szła ścierniskiem tyraljera naprzeciw kul bolszewików, co w lasku zaczajeni, próbowali opór jeszcze stawić. Nasze chłopaki idą, ani myśląc padać i zrywać się i znowu biedź; idą prosto na kule, tak gardzą chamstwem bolszewickiem.

Naprzeciw strzelaniny, w tyraljerze, żołnierz bosy, z wielką uwagą idzie, suwając po ściernisku bosemi nogami: bardziej od kul boi się urażenia nóg poranionych.

Słyszycie wy to, w kosztownych bucikach szlifujący bruki warszawscy eleganci?

Nim przemyślałem to, co teraz piszę, wszystko ucichło w lasku: dobiegli go nasi chłopcy. Zamilkły i armaty bolszewickie, których nie zaszczyciła nasza artylerja ani jednym strzałem. Wzięła je całe i nieuszkodzone piechota.

Wracamy nocą. Na niebie migocą gwiazdy.

Po bokach drogi ogniska biwakujących żołnierzy. A drogą ciągną i teraz w stronę Nasielska długie szeregi piechoty, artylerji, ułanów. Idą niefrasobliwie, spokojnie, bez pośpiechu, ale i bez ociągania. Mają czas i miejsce wskazane zawczasu. Zdążą.

Drogą jedzie samochód ciężarowy z rozśpiewanymi żołnierzami. Doganiamy go. Głowy poobwiązywane, ręce na temblakach, to ranni śpiewają pieśń o zwycięskiej Ojczyźnie.

Robi mi się dziwnie łzawo.

Na boku drogi leży zczerniały trup bolszewika. Daleko, na drutach kolczastych, wisi ich wielu porospinanych w najdziwaczniejszy sposób. Ale w tym dniu to nie jest okropne, owszem, potrzebne do całości tryumfu.

Tak armia generała Sikorskiego łamała front bolszewicki na swoim terenie bojowym.

Na innym — zwycięstwo wymodlił ksiądz, w stule i z krzyżem w ręku idący w pierwszych szeregach do ataku. Wymodlił przez ofiarę krwawą z ciała swojego i krwi swojej... kapłan lechicki.

Dalej, marszałek uderzył, jak młotem, w szeregi wrogów. Od uderzenia rozprysły się i rozleciały na części.

Takim był dzień 16 sierpnia 1920 roku w Polsce.

O dniu tym tak mówi odezwa Robotniczego Komitetu Obrony Warszawy:

„Dzień 16 sierpnia 1920 roku będzie w historji narodu polskiego, w historji ludu polskiego dniem uroczystego święta. Wczoraj świtem lud polski uzbrojony, żelaznym ciosem rozdarł cielsko najeźdźcy, pierścieniem dział i bagnetów, nalegające na Warszawę. W okrutnej walce ugodzono w główny nerw armji rosyjskiej, od 3 tygodni usiłującej Polsce zadać sztych śmiertelny w serce jej, w stolicę. Chłop, robotnik, inteligent, skaut, dziecko i kobieta, wspólnym jednolitym w tak tragicznej godzinie wysiłkiem, skutecznie odrzucają najezdnika".

Posterunkowy zapisuje.

— W ubiegłym tygodniu, jak stałem na owej wązkiej ulicy która prowadzi do rogatek, miałem skandal, jaki rzadko trafia się policjantowi.



Z obu stron natarły na siebie dwa wozy, pod pierwsze piętro naładowane uciekinierskiemi gratami. Uciekinierzy zaczęli sobie naprzód wymyślać, a następnie się pobili, więc naturalnie ma się rozumieć, przedewszystkiem oczyściłem ulicę a potem obadwa obozy za zakłócenie porządku zaprowadziłem do komisarjatu. Właścicielką wozu prowincjonalnego była pani Pępkowska, rozwódka, uciekająca przed bolszewikami z miasta Sochaczewa, jako że w Warszawie zawsze jest bezpieczniej. Platforma zaś w Warszawie wynajęta należała do pana Pępkowskiego, rozwodnika, który uciekał przed bolszewikami do miasta Sochaczewa, gdyż w mniejszem mieście zawsze jest bezpieczniej. Dyżurny aspirant na komisarza, pana Pępkowskiego i panią Pępkowską kazał zamknąć w niedużym pokoju, gdzie oboje przesiedzieli do rana.

— Warszawa jest obecnie stolicą, z tego powodu przewija się tu ogromnie wiele cudzoziemców którzy nie znają naszego języka. Wczoraj podchodzi do mnie cudzoziemiec ubrany po japońsku i o coś się zapytuje tak samo po japońsku, więc ja, po japońsku nic nie rozumiejący ani weź nie mogę go informować. Naraz, masz! zbliża się inny cudzoziemiec ubrany na szweda i mówi do mnie po szwedzku a że jestem tylko bardzo mało na pudełkach z zapałkami szwedzkiemi kształcony, z tego robi się nowy małkament. Na szczęście, przechodził mój znajomy z Karmelickiej Abel Cyranka, zegarmistrz. Zaczął z cudzoziemcami rozmawiać po żydowsku i wszystko jak trzeba wytłumaczył, z czego byłem bardzo zadowolony że się to tak gładko skończyło.

— Dzisiejsze fury chłopskie są o wiele wytrzymalsze niż dawne a konie dużo mocniejsze. Przed wojną, chłop władował ziemniaków za jakieś 20 rubli i często konie mu z przeciążenia stawały lub koło się łamało. Uważałem to, mieszkając przy rogatkach. Obecnie ten sam chłop, wiezie ziemniaków za 5000 marek, jego baba dobierze kapusty i kur za 1500 mk. i jadą sobie kłusem jak na wesele, konie wesoło pryhają i wóz jest cały. Co to może postęp!

— Dziś wszystko stoi na ofiarności i dobrze jest, ponieważ ten kto ma więcej, powinien wspierać tych co są w niedostatku. Publiczność daje wiele może na rozmaite filantropijne cele. Jednego tylko nie mogę zrozumieć z czego żyją te coraz liczniejsze psy, wielkie jak cielęta, spasłe i w pozłacanych obrożach na grubych szyjach. Utrzymanie takiego olbrzymiego psa często więcej kosztuje, niż utrzymanie trojga drobnych, wybladłych dzieci z suteryny. Musi być w mieście jakiś chyba bank dla wielkich psów, ale adresu nie mogłem znaleść w żadnym informatorze.

— Wojnę z bolszewikami wygrywamy lecz to się nie na wiele przydaje. Zastój w stolicy jak był, tak trwa w dalszym ciągu i niewiadomo kiedy to się skończy. Największa stagnacja panuje pomiędzy zegarami ulicznemi. Na hallach targowych zegary strajkują, na domu Tow. „Rosja" na Marszałkowskiej, na starej poczcie, na rogu Marszałkowskiej róg Jerozolimskiej i t. p. Najsprytniejszą reklamę urządzają zegarmistrze. Wielu z nich zegary uliczne zalepiło papierem, pewno na znak że te które w sklepach mają do sprzedania, tak samo wybornie chodzą. Jednemu z policjantów, zamieszkałemu w Grochowie zepsuł się zegarek. Za każdym razem, żeby nie spóźnić się na służbę, chodzi na plac Zamkowy patrzeć która jest godzina.

fr.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE.

ROZKAZY
Gł. Komendanta Policji Państwowej.

Rozkaz z d. 7-VIII-20 r. Nr. 70.

*** B. Naczelnik Wydziału Policji Ministerstwa Spraw Wewn. *Ignacy Krzymuski* został mianowany Inspektorem Policji Państwowej przy Komendzie Głównej Policji Państwowej w kat. Vb tab. płac od dnia 15 lipca r. b. (№ nomin. 6103 z dn. 24.VII r. b. i który zastępować będzie Zastępcę Komendanta Głównego *Marjana Borzęckiego*, aż do czasu jego wyzdrowienia.

*** W celu zabezpieczenia linji kolejowych oraz mostów od możliwych zamachów, władze wojskowe zarządziły stałe patrolowanie linji kolejowych przez patrole wojskowe. Biorąc pod uwagę konieczność zabezpieczenia tak ważnych objektów kolejowych, polecam pp. komendantom okręgowym wydać zarządzenia, celem jaknajskuteczniejszego wspierania wojska przy zabezpieczeniu linji oraz mostów kolejowych, ew. wspólnego patrolowania w porozumieniu z miejscowemi władzami kolejowemi.

*** Doszło do wiadomości Komendy Głównej, że niektóre organa policji państwowej przy ściganiu dezerterów nie są pomocne żandarmerji wojskowej w tym stopniu, jak interes państwowy tego wymaga.

Przypominam rozkaz Komendy Głównej № 55 z dn. 55 z dn. 8.V r. b. i polecam pp. Komendantom okręgowym wydanie energicznych zarządzeń, celem przeciwdziałania dezercji.

*** Władze wojskowe zawiadomiły, że z dn. 30.VII r. b. zostają cofnięte warty wojskowe wystawione przy objektach państwowych, jako to: więzieniach, kasach. pocztach, telegrafie miejskim i państwowym i t. p.

Wobec powyższego komendanci okręgowi zarządzą, aby objekty państwowe zabezpieczone zostały w miarę możności przez posterunki ew. przez zwrócenie baczniejszej uwagi patroli policyjnych na teren, na którym znajdują się wyżej wymienione objekty.

*** Z otrzymanych przez Komendę Główną wiadomości wynika, że przy dokonywanych przez wyższych funkcjonarjuszów policji Inspekcjach nie starają się oni o nawiązanie kontaktu z miejscowymi starostami, a nawet całkowicie ich pomijają wbrew przepisom o kontroli urzędów policji (rozkaz № 30).

Jak wynika z przepisów o organizacji władz administracyjnych i instancji, starosta w powiecie jest przedstawicielem Rządu Centralnego, załatwia znaczną większość administracji państwowej, a w całości egzekutywę, jest on gospodarzem powiatu, sprawującym jego zarząd i odpowiedzialnym w pierwszym rzędzie za jego stan i losy. W konsekwencji sprowadza to dla starosty konieczność orjentowania się w stosunkach panujących we wszystkich dziedzinach powiatowej administracji państwowej.

Ze względu na powyższe polecam przy objazdach inspekcyjnych odbywać konferencje ze starostą, informować się u niego o stanie policji tamtejszej, jak również powiadamiać go o wynikach jej pracy i poczynionych w związ- z tem zarządzeniach.

* * *

Rozkaz z d. 18-VIII 1920 r. Nr. 71.

*** Podaję do wiadomości rozporządzenie Rady Obrony Państwa w sprawie tymczasowych zmian, dotyczących organizacji i zadań policji państwowej oraz rozporządzenie w przedmiocie przymusowej służby w policji państwowej.

Art. 1. Funkcjonarjusz policji państwowej zaprzysiężony zgodnie z postanowieniem art. 30 ustawy o policji państwowej z dnia 24 lipca 1919 r. (Dz. Pr. Rz. P. Nr. 61, poz. 363) przez czas trwania wojny obowiązany jest do pozostawania w służbie policyjnej.

Art. 2. Winny usunięcia się ze służby policyjnej bez zwolnienia ze strony właściwej władzy ulegnie karze sądowej przewidzianej w art. 37, wyżej powołanej ustawy o policji państw.

Art. 3. Wykonanie rozporządzenia niniejszego poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Naczelnik Państwa i Przewodniczący Rady Obrony Państwa (—) J. PIŁSUDSKI.
Prezydent Ministrów (—) WITOS.

*** Art. 1. Policja Państwowa jest organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych i ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa Państwa, tudzież bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. W czasie wojny ponadto może być użyta także dla celów wojskowych.

Art. 2. O ile policja państwowa używaną jest dla celów wojskowych, wszystkie jej organa obowiązane są do ścisłego wykonywania rozkazów wydanych im przez właściwe władze wojskowe.

Funkcjonarjusze policji państwowej winni popełnienia czynów przestępnych, podlegają wojskowym ustawom karnym i wojskowemu sądownictwu karnemu.

Art. 3. Jeżeli policja państwowa zostaje użyta dla celów wojskowych, właściwe władze wojskowe mogą jej wydawać rozkazy bezpośrednio.

Art. 4. Za samowolne opuszczenie służby funkcjonarjusze policji podlegają karom, ustanowionym dla wojskowych za dezercję.

Art. 5. Obowiązki funkcjonarjuszów policji oraz tryb postępowania służbowego przy użyciu policji dla celów wojskowych, określa osobna instrukcja Ministra Spraw Wojskowych, wydana w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 6. W czasie trwania mocy obowiązującej niniejszego rozporządzenia, policja państwowa w stosunku do osób wojskowych otrzymuje uprawnienia wojskowej żandarmerji, w służbie zaś wartowniczej otrzymuje prawa wart wojskowych.

Art. 7. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. Odwołanie niniejszego rozporządzenia nastąpić może na podstawie uchwały Rady Ministrów.

Art. 8. Wykonanie tego rozporządzenia poleca się Ministrowi Spraw Wojskowych i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Naczelnik Państwa i Przewodniczący Rady Obrony Państwa (—) J. PIŁSUDSKI.
Prezydent Ministrów (—) WITOS.
Komendant Główny Policji
Wł. Henszel w. r.

Policja Stołeczna

Rejestracja mężczyzn.

—:—

ROZPORZĄDZENIE.

Na zasadzie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 6 sierpnia 1920 roku (D. U. R. P. Nr. 69, poz. 460, oraz Ustawy o osobistych świadczeniach wojennych z dnia 25 lipca 1919 roku (D. U. R. P. Nr. 67, poz. 401), tudzież rozporządzenia wykonawczego Ministra spraw wojsk. i min. spr. wewnętrznych (D. U. R. P. Nr. 64, 1920 r., poz. 428) zarządzam:

Art. 1. Rejestracja ludności męskiej st. m. Warszawy wraz z przedmieściami w wieku od lat 17 do 50-ciu, t. j. urodzonych pomiędzy 1 stycznia 1871, a 1 stycznia 1904 r.

Art. 2. Do przeprowadzenia rejestracji powołuję Radę obrony stolicy, która w ciągu dni 6-ciu ma spisać ludność męską i zaopatrzyć ją w odpowiednie karty legitymacyjne. Rada obrony stolicy ustali miejsce, terminy i sposoby wydawania kart.

Art. 3. Wolni są od rejestracji:

a) osoby należące do składu wojska wszelkich formacji;

b) osoby należące do składu Straży Obywatelskiej;

c) duchowni wszystkich w Państwie uznanych wyznań, wypełniający stale swe obowiązki duchowne;

d) posłowie sejmowi i niezbędni w służbie urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi i komunalni;

e) pracownicy i robotnicy kolei, zakładów użyteczności publicznej, oraz zakładów przemysłowych, pracujących dla potrzeb wojskowych;

f) cudzoziemcy w miarę wzajemności faktycznie istniejącej, lub opartej na umowie międzynarodowej.

Art. 4. Osoby prywatne, urzędy państwowe i komunalne winny okazywać wszelką pomoc przy rajestracji.

Art. 5. Winni niezarejestrowania się i niezaopatrzenia się w karty legitymacyjne w terminie art. 2 wskazanym, a także niewykonania, utrudnienia lub przeszkadzania rejestracji ulegną karze więzienia do jednego roku, grzywny do 500.000 marek, bądź obu karom łącznie w drodze administracyjnej z zarządzenia gubernatora wojskowego.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) Latinik
Gub. wojskowy m. Warszawy i okolic, gen. ppor.

Warszawa, d. 17 sierpnia 1920 r.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy rozporządzenia Gubernatora Wojskowego m. st. Warszawy i okolic, z dnia 17 sierpnia 1920 r. o rejestracji i segregacji osób obowiązanych do osobistych świadczeń wojennych Rada Obrony Stolicy została powołaną do przeprowadzenia **w ciągu dni sześciu** rejestracji ludności męskiej m. st. Warszawy wraz z przedmieściami, w wieku od lat 17 do 50-ciu, t. j. urodzonych pomiędzy 1 stycznia 1871 roku a 1 stycznia 1904 roku, oraz do zaopatrzenia tej ludności w karty legitymacyjne;

Wskutek tego R. O. S. obwieszcza i zarządza co następuje:

1. Regestracja rozpocznie się w sobotę dnia 21 sierpnia r. b.

2. Wszyscy mężczyźni mieszkający w Warszawie i na jej przedmieściach, w wieku od lat 17 do 50, t. j. urodzeni pomiędzy 1 stycznia 1871 r. i 1 stycznia 1904 roku obowiązani do zaregestrowania się na mocy rozporządzenia Gubernatora Wojskowego miasta st. Warszawy i okolic, z dn. 17 sierpnia 1920 r., winni zgłosić się z dowodami osobistemi do właściwego biura okręgowego regestracyjnego, stosownie do tego, w jakim komisarjacie policyjnym zamieszkują, dla otrzymania kart legitymacyjnych.

3. Adresy biur okręgowych są następujące:

Komisarjat I Hotel Europejski, Bank Zjednoczonych Ziem Polskich.
Komisarjat II, Stare Miasto Nr. 31, kamienica ks. Mazowieckich.
Komisarjat III, Leszno Nr. 84 m. 1. Szkoła.
Komisarjat IV i XXVI, Kapucyńska 15.
Komisarjat V, Nizka Nr. 61.
Komisarjat VI, Sienna 87, Szkoła Rotwanda.
Komisarjat VII, Towarowa Nr. 31, Szkoła.
Komisarjat VIII, Ceglana Nr. 11.
Komisarjat IX. Al. Ujazdowskie 25, Internat.

Komisarjat X, N.-Świat 72, Pałac Staszica.
Komisarjat XI, Śniadeckich Nr. 8, Tow. Naukowe (Sala posiedzeń).
Komisarjat XII, Wierzbowa Nr. 11, Szkoła Rysunkowa.
Komisarjat XIII, Krucza Nr. 21, Szkoła.
Komisarjat XIV i XXIV, Wileńska 15 (Praga).
Komisarjat XV i XVII, Brzeska Nr. 5.
Komisarjat XVI, Rakowiecka Nr. 11, Szkoła.
Komisarjat XVIII i XXV, Targowa Nr. 23, Bank dla Handlu i Przemysłu.
Komisarjat XIX, Górczewska, Kom. XIX Okręgu Policyjnego.
Komisarjat XX i XXI, Książęca 20 (Sielce).
Komisarjat XXII, Wolska 125, Tow. Fluid.
Komisarjat XXIII, Wolność Nr. 16.

4. Zgłoszenie winno odbywać się w następującym porządku osób z nazwiskami, zaczynającemi się od liter: A. do H. włącznie w sobotę dn. 21 sierpnia r. b. od liter I. do R. w niedzielę dnia 22 sierpnia r. b., od liter S. do Z. w poniedziałek dnia 23 sierpnia r. b. od godz. 8 zrana do godz. 8 wiecz.

5. Ci, którzy nie zarejestrują się w dniach wyżej oznaczonych, będą uważani za uchylających się od osobistych świadczeń wojennych.

6. Wszyscy, którzy po ukończeniu okresu przeznaczonego do regestracji, t. j. po dniu 26 sierpnia r. b. (czwartek) nie będą posiadali kart legitymacyjnych, ulegną karom oznaczonym art. 5 rozporządzenia Gubernatora Wojskowego m. st. Warszawy i okolic z dnia 17 sierpnia 1920 roku.

Warszawa, dn. 19 sierpnia 1920 r.

Przewodniczący R. O. S.
(—) Artur Śliwiński.
Komisarz Sekcji Regestracji R. O. S.
(—) Ignacy Baliński.

ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 15.VIII 1920 Nr. 1338.

*** Dowództwo Żandarmerji Wojskowej komunikuje, że osoby wojskowe sprzedają ludności cywilnej przedmioty, stanowiące własność Skarbu Państwa, ludność zaś cywilna przedmioty takie nabywa dla własnego użytku lub też w celu zbytu. Artykułami handlu w danym wypadku są: furmanki, konie, skóry, uprząż, artykuły spożywcze i t. p.

Wobec powyższego polecam pp. komisarzom pouczyć podwładnych funkcjonarjuszów, że wymieniony handel jest surowo wzbroniony. Organy policji winny w każdym poszczególnym wypadku interwenjować i niedopuszczać do podobnych nadużyć.

*** W związku z rozporządzeniem p. Gubernatora Wojskowego m. st. Warszawy z dnia 10 sierpnia r. b. o przekazaniu Sądom doraźnym spraw wynikłych z art. 19, 21 i 24 Ustawy z d. 2 lipca r. b. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 449) oraz przepisów dekretu o nabywaniu i posiadaniu broni i amunicji z d. 25 stycznia 1919 r. (Dz. Praw Nr. 9 poz. 123) polecam pp. komisarzom, aby dochodzenia we wszystkich wymienionych sprawach, wszczętych po dniu 12 sierpnia r. b. przesyłane były do kancelarji p. Komisarza Cywilnego przy Gubernatorze Wojskowym m. st. Warszawy (plac Saski 7).

*** Doszło do mojej wiadomości, że przy pierwiastkowem badaniu w komisarjatach adresy oskarżonych są notowane niedokładnie, sami zaś oskarżeni bywają wypuszczani na wolność za zobowiązaniem bez uprzedniego sprawdzenia ich miejsc zamieszkania. Okoliczność ta utrudnia władzom sądowym wymiar sprawiedliwości. Pp. komisarze zarządzą, aby na przyszłość podobne wypadki nie miały miejsca.

*** Zarządowi Ligi Kobiet polskich udzielono pozwolenia na urządzenie herbaciarni dla żołnierzy w bramach domów poza zgodą ich właścicieli, w pobliżu dworców, szpitali i koszar.

* * *

Rozkaz z d. 17-VIII-20 r. Nr. 1339.

*** W potwierdzeniu telefonogramu z dnia 15 b. m., na zasadzie rozporządzenia M. Spraw Wewnętrznych z dn. 4 sierpnia r. b. w celu zabezpieczenia prawidłowego ruchu na prywatnych kolejach wązkotorowych polecam nie pociągać do osobistych świadczeń przy robotach fortyfikacyjnych pracowników kolejek podjazdowych.

*** Treść rozkazu mego z dn. 14 sierpnia r. b. № 1337 p. 11 w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej nie jest należycie przestrzegana. Funkcjonarjusze policji nie reagują pod tym względem nawet w wypadkach zameldowań osób zainteresowanych. Pod osobistą odpowiedzialnością pp. komisarzy polecam, aby powyższe na przyszłość nie miało miejsca.

* * *

Rozkaz z d. 18 VIII 1920. Nr. 1340.

*** Na czas nieobecności Komisarza 3 kom. Euzebjusza Zielińskiego z dn. 8 sierpnia r. b. zastępstwo powierzam Podkomisarzowi tegoż komisarjatu Marjanowi Lewinowi, który jednocześnie będzie pełnił obowiązki urzędnika aktów stanu cywilnego.

*** Doszło do mej wiadomości, że funkcjonarjusze policji zatrzymują na ulicach miasta pracowników Centralnych Warsztatów Lotniczych i pociągają ich do robót fortyfikacyjnych. Polecam pp. Komisarzom aby na przyszłość powyższe nie miało miejsca. Przypominam że, osób zatrudnionych w Instytucjach i Zakładach użyteczności wojskowej zatrzymywać nie wolno.

Pp. Komisarze niezwłocznie zaznajomią się i podwładne sobie organy z ustawą o świadczeniach wojennych.

Osób legitymujących się kartą powołania do wojska również nie należy pociągać do świadczeń wojennych.

* * *

Rozkaz z d. 19 VIII. 1920. Nr. 1341.

*** Ze względu na konieczność utrzymania należytej sprawności wodociągów miejskich oraz kanalizacji nie należy zatrzymywać i pociągać do osobistych świadczeń przy robotach fortyfikacyjnych robotników i funkcjonarjuszów wodociągowo-kanalizacyjnych, zaopatrzonych w odpowiednie świadectwa świadczące o ich zajęciu.

*** W związku z rozporządzeniem p. M. S. Wewnętrznych i Gubernatora Wojskowego m. st. Warszawy co do ograniczenia ruchu ulicznego między godz. 10 wiecz. a 4 rano podaję do wiadomości, że z dn. 20 b. m. wszystkie dotychczasowe przepustki nocne tracą swoją moc. Poczynając od wymienionej daty legitymacje urzędników państwowych nie będą nadal uprawniały do przebywania na ulicach miasta w godzinach zabronionych. Urzędy państwowe w celu uzyskania rzeczonych przepustek dla tych funkcjonarjuszów, których obowiązki służbowe zmuszają do znajdowania się na mieście w porze nocnej złożą listy tych pracowników w Komisarjacie Rządu. Powyższe dotyczy również instytucji miejskich i społecznych. Członkowie Straży Obywatelskiej zaopatrzeni w odnośne legitymacje i zewnętrzną oznakę na ramieniu mają prawo krążenia po mieście bez ograniczenia godzin. Lekarze zarejestrowani w Okręgowym Urzędzie Zgrowia będą mogli otrzymywać przepustki po złożeniu odpowiedniego podania i zaświadczenia z wymienionego urzędu. Pozostałe zaś osoby prywatne będą mogły uzyskać prawo chodzenia po mieście w godzinach zakazanych tylko w razach wyjątkowych. Legitymacje Dyrekcji Kolejowej i Rady Obrony Stolicy służą jako przepustki nocne.

W związku z powyższem polecam pp. komisarzom, aby wyżej wymienione było przez podwładne im organa ściśle przestrzegane. Wszystkie osoby, nie posiadające odpowiednich przepustek bez względu na to, czy znajdują się w towarzystwie osób wojskowych lub też posiadających przepustki, winny być zatrzymywane i pociągane do odpowiedzialności.

Wyjaśniam, że przepustki nowego typu wydawane będą na papierze koloru zielonego i różowego i, że legitymacje służby tramwajowej służą aż do odwołania jako przepustki nocne.

*** Zgodnie z rozporządzeniem Naczelnego Komisarza do Spraw walki z epidemjami (Dziennik ustaw № 71 z dn. 9 sierpnia r. b. poz. 493) i wobec gwałtownego szerzenia się epidemji czerwonki wprowadzony został zakaz sprzedaży owoców na wszystkich dworcach kolejowych w pociągach przy torach kolejowych, posterunkach postojowych dla pociągów ewakuacyjnych tudzież przy gościńcach, ulicach i placach publicznych pod rygorem konfiskaty owoców oraz kary pieniężnej w wysokości do 1000 mk.

W związku z tem polecam pp. Komisarzom niezwłocznie zarządzić, aby zakaz powyższy był jaknaściślej przestrzegany, a winni przedstawiani do kary.

* * *

Rozkaz z d. 20 VIII 1920 Nr. 1342.

*** Przyjęty na próbną służbę: do Policji Kolejowej Zdzisław Eljaszewicz z dn. 1 czerwca r. b. w charakterze podkomisarza.

*** Zwolniony p. o. podkomisarza 3 kom. Karol Hoffman z d. 10 czerwca r. b. na własne żądanie.

*** Zakłady Warszawskie Spółki Akcyjnej Budowy Parowozów zatrudnione są wyłącznie na potrzeby Państwa. W związku z powyższem wyjaśniam, że wszystkich funkcjonarjuszów rzeczonych zakładów; zaopatrzonych w legitymacje z pieczęcią p. Komisarza Rządowego nie należy zatrzymywać i pociągać do świadczeń osobistych przy robotach fortyfikacyjnych. Pp. Komisarze zarządzą ściśle przestrzeganie niniejszego.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 20 sierpnia r. b.:
Zapalanie godz. 9.15 wiecz.
Gaszenie godz. 4.15 rano.

Komendant (—) M. Szaciński.

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 11 VIII. 1920 № 67.

*** Na mocy rozkazu K. P. P. na Małopolskę L. 2141 z r. b. poleca się policji udzielać najdalej idącą pomoc i poparcie kierownikom grup topografów wojsk polskich przy dokonywaniu prac poruczonych im przez M. S. Wojsk. na obszarach wskazanych w danych mi rozkazach piśmiennych.

*** Po niektórych wsiach i mniejszych miejscowościach daje się zauważyć szczególnie zły stan słupów i sieci telefonicznych i telegraficznych. Jest to często następstwem pustoty chłopców miejscowych, którzy kamieniami rozbijają izolatory i niszczą przewody.

Dobry stan sieci telefonicznych posiada dzisiaj szczególną doniosłość dla interesów wojskowych i ogólnie państwowych.

Wobec tego zarządza się. aby funkcjonarjusze w służbie zwracali baczną uwagę na ochronę przewodów i rozwinęły w tym kierunku energiczną czujność, a z winnymi postępowali w myśl istniejących przepisów.

Należałoby też pomyśleć o środkach zaradczych, mających na celu sparaliżowanie tego rodzaju wybryków lub złośliwej akcji.

*** Na rozkaz K. P. P. na Małopolskę podaje się komunikat Gen. Delegatury do wiadomości, wciągnięcia do ewidencji i udaremnienia rozszerzenia niżej wymienionego czasopisma ilustrowanego.

Na mocy § 7a ustawy z dn. 5-V 1869 Nr. 66 dz. pr. p. zakazuje się rozszerzanie na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma ilustrowanego „Ulk“, wychodzącego w Berlinie.

Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy, wskutek prowadzenia akcji antypolskiej, dyskredytującej powagę Rzeczypospolitej jako państwa niepodległego.

Wobec zobowiązania się redakcji dziennika „Neue Freie Presse“ wychodzącego w Wiedniu do niewystępowania wrogo względem Państwa Polskiego, cofa Prezydjum Namiestnictwa rozkaz rozszerzenia tego pisma na obszarze Małopolski i przywraca temu dziennikowi debit pocztowy.

Powyższe odwołanie zaznaczyć przy tut. rozkazie № 55 p. d.

Rozkaz z d. 13 VIII 1920 r. № 68.

*** Na rozkaz K. P. P. na Małopolskę l. 3753 podaje się rozporządzenie Namiestnictwa Sekcja Techniczna do wiadomości udzielania pomocy kierownictwom okręgów budowniczych,

zarządom dróg krajowych i wydziałom powiatowym tudzież kontrolowały czy ustawione przy mostach straże spełniają gorliwie swe obowiązki.

Poleca się kierownictwo okręgów budowniczych, zarządom dróg krajowych, by w porozumieniu z władzami wojskowemi, starostwem i komendą policji państwowej, tudzież wydziałem powiatowym bezzwłocznie zarządziły, względnie spowodowały ustawienie na koszt odnośnego funduszu drogowego, warty złożonej z pewnych osób, przy wszystkich mostach o mniejszej rozpiętości, których strzeżenia zażądają władze wojskowe.

Celem zabezpieczenia drewnianych mostów przed pożarem mają być natychmiast ustawione przy mostach tych większe kadzie lub beczki napełnione stale wodą.

Straż, którą mają dostarczyć zwierzchności gminne winna być odpowiednio pouczona co do zachowania się na wypadek pożaru.

Okręg. Komendant (—) Ledenberger.

* * *

Okrąg Poznański.

Rozkaz z d. 10.VIII 1920 r. № 12.

*** Ze względu na przybycie licznych rzesz ewakuowanych drogą kolejową przez Skalmierzyce oraz drogą kołową przez dawniejszy kordon, urządzenie kontroli osobowej i *rewizji w poszukiwaniu broni i druków komunistycznych jest konieczne.* Osobiste wykazy, jako też wystawione przez dawniejsze władze okupacyjne niemieckie lub austrjackie, winny być uwzględnione. Osoby bez papierów legitymacyjnych winny być li tylko w tym wypadku przepuszczone przez kontrolę, jeżeli tożsamość osoby stwierdzona zostaje przez osoby dające pełną gwarancję. Poleca się, ażeby funkcjonarjusze, znający język rosyjski, zostali przydzieleni do niżej podanych komisarjatów względnie posterunków.

Komenda powiatowa w Ostrowie urządzi natychmiast komisarjat kontrolujący dla uchodźców w Skalmierzycach, podlegający komisarjatowi kolejowemu w Ostrowie, a w sprawach uchodźtwa inspektoratowi wojewódzkiemu w komendzie okręgowej.

Wszystkie pograniczne komendy powiatowe urządzą w tym samym celu przy przejściach dawniejszego kordonu posterunki kontroli.

Przy komendzie okręgowej będzie w tym celu przy wydziale VI inspekcyjnym specjalny inspektorat wojewódzki, którego zadaniem jest:

1) badać czy pomieszczenia ewakuowanych pod względem sanitarnym są odpowiednie,
2) czy między ewakuowanymi niema politycznie podejrzanych, dezerterów wojskowych, zbrodniarzy zbiegłych z więzień i t. p.,
3) czy ewakuowani, którym wyznaczono miejsca pobytu, nie zmienili je samowolnie bez uwiadomienia władz ewakuacyjnych,
4) czy uchodźcy urzędnicy zostali zarejestrowani przez starostwo,
5) badać, jak się układa stosunek ewakuowanych do ludności miejscowej, oraz czy zażalenia ludności miejscowej na ewakuowanych są uzasadnione,
6) powiadomienie odnośnych władz o wszelkich przekroczeniach, popełnionych przez ewakuowanych,
7) badać dokumenty legitymacyjne,
8) składać tygodniowe raporty w powyższym przedmiocie komisarzowi wojewódzkiemu i staroście miejscowemu,
9) stawiać wnioski w tych sprawach, oraz co do ewentualnych zmian starostom i inspektorowi wojewódzkiemu.

*** Dyrekcja K. P. i O. K. T. W. w Poznaniu donosi, że oddziały wojskowe w czasie transportu koleją niszczą urządzenia wewnętrzne wagonów kolejowych, używając desek i ławek do palenia pod kotłami kuchni.

Aby zapobiedz niszczeniu dobra państwowego, czynię wszystkich dowódców transportów osobiście odpowiedzialnymi za powyższe wykroczenia.

Każdy dowódca transportu winien przed odejściem pociągu przejrzeć poszczególne wagony i skonstatować stan wewnętrznego urządzenia, a po przybyciu do stacji końcowej stwierdzić braki i winnych podać do surowego i kategorycznego ukarania.

Komendant Okręgowy
W. Ludwikowski.

* * *

Okrąg Kielecki.

Rozkaz z d. 3-VIII-1920 r. Nr. 75.

*** Starszego przodownika Kosińskiego Juljana przy K. P. p. w Radomiu przywraca się do pełnienia obowiązków służbowych z równoczesnem przeniesieniem go. do p. K. P. p. w Końskich.

Przodownika Michała Florensa z p. K. P. p. w Opatowie przywrąca się do pełnienia obowiązków służbowych.

Komendant (—) Barwicz.

* * *

Okrąg Łódzki.

Rozkaz z d. 12.VIII 1920 r. Nr. 36.

*** Pierwsze oddziały policji okręgu Łódzkiego: 3 kompanje piechoty i szwadron kawalerji wyruszają na front. Idą, aby w chwili niebezpieczeństwa dla kraju, w chwili, kiedy stolica Polski Warszawa jest zagrożoną i wróg wytęża wszystkie siły, aby ją zająć—zasilić bohaterskie szeregi armji i stanąć wraz z innymi zwartą ławą, o którą rozbić się musi najazd. Obrona ziemi naszej przed zachłannością wroga jest nakazem chwili. Ci, którym nie przypada dotychczas w udziale zaszczyt pójścia na front, niechaj przedewszystkiem wytężą swe siły i wypełnią swe zadanie na posterunkach w kraju, niech będą jednak przygotowani, że może nadejść chwila, gdy Ojczyzna zawezwie ich do swej obrony.

Aby troska o byt rodzin nie odciągała żołnierza na froncie od jego świętego obowiązku, ci, którzy pozostali, winni troskę tę usunąć, roztaczając opiekę nad pozostawionemi rodzinami.

Na pożegnanie tym, którzy idą, gotowi życie swe położyć w ofierze dla Ojczyzny, życzymy godnego wypełnienia swego obowiązku i szczęśliwego powrotu. Cześć!

*** Posterunkowy P. P. na pow. Łaski, Kędzierski Franciszek, złożył przy raporcie 300 mk., ofiarowane mu jako łapówkę.

Komenda okręgowa, oceniając należycie prawdziwie obywatelski czyn Kędzierskiego, wyraża mu uznanie.

*** Podaje się do wiadomości rodzin funkcjonarjuszów policji, którzy wyjechali z oddziałem ochotniczym na front, że listy, adresowane na imię tychże, należy kierować dla doręczenia „Do Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie".

Listy te składać można dla dalszego ekspedjowania w komendzie okręgowej wydz. I lub komendzie na m. Łódź wydz ał personalny.

Komendant (—) Wróblewski.

Unieważnione legitymacje.

Unieważnia się zagubioną legitymację p. Władysława Grabowskiego. Naczelnika Wydziału II Magistratu m. st. Warszawy za Nr. 267.

St. post. Teofil Mazurek zgubił swą legitymację wystawioną przez P. K. P. P. Chrzanów. Powyższy dokument unieważnia się.

Płatkowski Michał posterunkowy z p. K. P. p. w Końskich zgubił w dniu 8-VII b. r. legitymację służbową Nr. 5081 wydaną mu przez Okr. Kmdę P. P. w Kielcach.

O czem polecam zawiadomić wszystkie posterunki.

Wojskowa działalność policji.

Wedle zaświadczenia dowództwa jednej brygady piechoty: łódź motorowa „Iskra" Komendy policji rzecznej IV Okręgu Lubelskiego przy pomocy kryp w dniu 17 sierpnia w ciągu paru godzin przeprawiała przez Wisłę pod wsią Swizdze, koło Maciejowic sztab brygady.

———

Wywiad wojskowy Policji Państwowej.

Działalność bojowa oraz wogóle wojskowa przedstawicieli polskiej policji państwowej, zakreśla coraz szersze kręgi i stawia ją w licznych wypadkach prawie na równi z siłami zbrojnemi, występującemi na frontach przeciwbolszewickich.

Ciekawą i pouczającą misję miało do spełnienia i dzielnie ją wypełniło grono funkcjonarjuszów Policji państwowej Puławskiej.

W celu sprawdzenia czy i w jakich siłach armja bolszewicka operuje na wybrzeżu Wisły, komendant IV okręgu inspektor Tomanowski dał myśl dokonania wyprawy rzecznej na przestrzeni Puławy — Warszawa. Inicjatywa powyższa w dowództwie N. armji znalazła dobre przyjęcie. Wyprawa ze względu na zewsząd dochodzące odgłosy huków armatnich, należała do rzędu śmiałych przedsięwięć bojowych.

Dnia 16 b. m. mocą formalnego rozkazu dowództwa, o godzinie 6-tej wieczorem wyruszyła grupa policyjna na wywiady. Na pokładzie łodzi motorowej „Iskra" zajęli miejsca: komendant Policji rzecznej IV okręgu komisarz Antoni Popiel, i zastępca komisarza policji siedleckiej podkom. Marjan Moritz. Towarzyszyło im 4-ch wybranych policjantów oraz palacz w szarży przodownika.

Nazajutrz od rana, wywiadowcy odegrali wydatną rolę w przegrupowaniu zauważonego oddziału wojska. Chodziło o przewiezienie na przeciwny brzeg Wisły pewnej brygady piechoty. Pomimo szczupłości motorówki, z zadania wywiązano się składnie, w ciągu prawie 12 godzin, ku zadowoleniu dowódcy.

Po ukończeniu tej pracy zauważono, iż artylerja nasza z lewego brzegu rzeki zasypuje granatami spłoszone i rozbite gromady bolszewickie. W godzinę po tej akcji, „Iskra" wpłynęła na linję strzałów. Widok łodzi płynącej pod flagą polską, jeszcze bardziej przeraził wroga, który może w przypuszczeniu iż „Iskra" jest awangardą flotylli wiślanej, wystawił w trzech punktach białe flagi poddania. Była to prawdopodobnie wspominana w komunikacie urzędowym 169 dywizja bolszewicka.

Szczupły oddziałek policyjny, mający z resztą inne cele, ominął cofające się bandy, które kłusem oddalały się od brzegu. Fakt zauważono na prawej stronie wybrzeża, na linji Maciejowice — Góra Kalwarja i nieco poniżej.

Na wysokości Czerska wyprawa widziała oddział „czerwony", który strzelał do rybaków pracujących na kępach, lecz bez żadnych wyników.

Oprócz wywiadu, wyprawa miała jeszcze inne zadania wojenne, z których wywiązała się zupełnie poprawnie. Przez cały czas podróży, ludność nadrzeczna oddawna pozbawiona widoku władz polskich, na rzece zamkniętej ze względów strategicznych, ukazanie się flagi polskiej witała owacyjnie pokłonami i okrzykami na część Polski i jej armji.

Komendant Popiel nie bacząc na ryzyko, rozpiął flagę w celu dodania ducha ludności otoczonej przez wroga, i okazania jej iż siły zbrojne polskie czuwają nad bezpieczeństwem kraju i jego obywateli.

Wyprawa wylądowała w Warszawie d. 18 b. m. i tegoż dnia przed wieczorem odpłynęła z powrotem do Puław.

KRONIKA.

STRAŻ OBYWATELSKA.

Skład osobisty komendy głównej Straży Obywatelskiej m. st. Warszawy przedstawia się, jak następuje: Komendant główny p. Stanisław Popowski, podprokurator sądu najwyższego, zastępcy komendanta głównego pp.: Korał Noskiewicz, Stanisław Staniszewski i Kazimierz Fudakowski.

Komendanci województw: warszawskiego— p. Władysław Froelich; lubelskiego—p. Rettinger, członek sądu okręgowego; łódzkiego—p. Edward Wagner i kieleckiego — p. Niepokojczycki, prezes sądu okręgowego.

Komendantem Straży Obywatelskiej na miasto Warszawę jest p. Józef Szweycer.

PRZYWRÓCENIA KOMUNIKACJI POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ.

Ministerjum poczt i telegrafów poleciło ewakuowanym dyrekcjom pocztowo-telegraficznym: łomżyńskiej, siedleckiej i warszawskiej niezwłocznie powrócić do swych miejscowości i rozpocząć normalną pracę, oraz przygotowania do otwarcia czynności urzędów pocztowo-telegraficznych.

Warszawska dyrekcja poleciła natychmiast otworzyć czynności urzędów pocztowo-telegraficznych na razie w dziale pocztowym w następujących miejscowościach: w Rembertowie, Otwocku, Nowej Wsi, Jabłonnie, Wołominie, Zakroczymiu, Nowym Dworze, Sobieniach, Jeziorach, Mińsku Mazowieckim, Serocku, Sobolowie, Łaskarzewie, Żelechowie i w Tłuszczu.

POWRÓT NA POSTERUNKI.

W miarę oswabadzania miast od nawały bolszewickiej, pomiędzy ministerjum spraw wewnętrznych a wojny, nastąpiło porozumienie

w kwestji niezwłocznego obsadzania tychże miast przez administrację, policję i żandarmerję.

Co do powrotu policji zajętej na wojnie, będą wydane osobne rozkazy.

WIELKIE KRADZIEŻE.

W wydziale aprowizacyjnym minister. zdrowia publicznego ujawniono brak kokainy na sumę około 800,000 mk. Dochodzeniem zajął się Komisarz XIX komisarjatu m. Warszawy. Zarządził więc rewizje w mieszkaniach niektórych urzędników tegoż wydziału. Na ślad kokainy (łatwej do ukrycia bo upakowanej w maleńkie paczki) na razie nie natrafiono, lecz przy tej sposobności ujawniono inną wielką kradzież przez władze ministerjalne jeszcze nie zauważoną.

W mieszkaniu mianowicie zastępcy popomocnika magazyniera wydziału aprowizacji Władysława Pilińskiego, przy ul. Czerniakowskiej № 84, znaleziono istny skład rozmaitych przedmiotów jak bielizny, odzieży i t. d. skradzionych z magazynów ministerjum zdrowia i przygotowanych do wywiezienia na sprzedaż. Wartość tych rzeczy wynosi przeszło 200,000 mk. Łupy zostały zwrócone właścicielowi. Piliński został uwięziony i będzie sądzony przez sąd doraźny.

Sprawę kokainy ujął w ręce naczelnik wydziału śledczego przy Gł. Komendzie Policji Państwowej.

PODRĘCZNIK DLA PRZODOWNIKÓW.

Ukazał się z druku opracowany starannie przez p. Mesiewicza „Podręcznik dla przodowników" w którym znajdujemy systematycznie ułożony zbiór wiadomości z zakresu administracyjnych, śledczych i sądowych funkcji policjanta. W sposób najzrozumialszy powiada autor o stronie prawnej wszystkiego tego, z czem się może spotkać policjant przy wykonywaniu swych obowiązków i jakie powinno być jego zachowanie. Liczne wzory korespondencji, protokółów, zeznań, raportów podnoszą wartość dziełka które powinno się znaleźć w rękach każdego policjanta. Spory, przeszło dwusto stronicowy tomik kosztuje mk. 40 — i jest do nabycia we wszystkich warszawskich księgarniach.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W dniu 31 lipca 1920 r. zmarł zastępca komendanta policji p-tu Warszawskiego ś. p. Stanisław Pietrzak.

Ś. p. Górecki Józef, posterunkowy K-dy P. P. na m. Łódź, zmarł d. 7-VIII r. b.

Z ostatniej chwili.

Wezwanie Naczelnika Państwa

LUDU POLSKI!

Rząd bolszewicki zalał sporą połać naszego kraju wojskami swemi.

Zaślepiony chwilowem powodzeniem, zwlekając z odpowiedzą na propozycje pokojowe polskiego rządu, parł na Warszawę hordy dzikusów w złudnej nadziei zdobycia stolicy.

Nas, prawych gospodarzy na naszych ziemiach, chciał uczynić swymi niewolnikami.

Ludu Polski! Przeliczył się rozzuchwalony wróg! Zasilone licznymi ochotnikami wojska, stojące pod mojem dowództwem w piorunowym ataku pobiły nieprzyjaciela na południu i na północy, i odrzuciły go od Warszawy. Rozbite i odcięte bandy bolszewickie błąkają się jeszcze i kryją po lasach, grabiąc i rabując dobytek mieszkańców.

Ludu Polski Stań, jak jeden mąż do walki z pierzchającym wrogiem! Niech żywa noga najezdnika nie wyjdzie z polskiej ziemi!

Za poległych w obronie ojczyzny, ojców i braci, za zniszczone zbiory, za zrabowane zagrody, niech karzące Twoje pięści, zbrojne w widły, kosy i cepy spadną na karki bolszewików.

Wziętych żywcem dostawiajcie w ręce władz najbliższych wojskowych lub cywilnych!

Niech wróg w odwrocie nie zazna ani chwili wytchnienia, niech zewsząd nań czyha śmierć i niewola!

Ludu Polski! Do broni!

J. PIŁSUDSKI.

Warszawa, 20 sierpnia 1920 r.

ODEZWA
Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego.

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa zwraca się do wszystkich organizacji społecznych, zrzeszeń i instytucji z nastepującą odezwą:

Wraz z oddaleniem zwycięskich wojsk naszych od stolicy, coraz trudniejszą się staje dorywczo podjęta gorąca akcja opieki nad żołnierzem.

Za parę dni stanie się wprost rzeczą niewykonalną wysyłanie na front pociągami setek ludzi z paczkami jak to ma miejsce obecnie. Ale zaprzestać wspomagania żołnierza na froncie bezwzględnie nie chcemy i nie zaprzestaniemy. Konieczny jest natomiast podział pracy. Zbieramy nadal bieliznę, papierosy, pisma, mydło, cukier, różne drobiazgi.

Obywatelski Komitet Wykonawczy podzieli pomiędzy organizacje dostarczanie tych wszystkich rzeczy większemi partjami na front, co zaoszczędzi wiele sił, czasu i kosztów.

Jednocześnie O. K. W. wzywa społeczeństwo do dalszej ofiarności. Wstrzymajmy się sami od palenia, a znośmy papierosy do O. K. W., wstrzymajmy się od zbytku, a kupujmy i znośmy dla żołnierzy gazety, mydło, karty pocztowe i t. p., a przedewszystkiem bieliznę.

Wobec niedalekiej zimy, czas już zacząć gromadzić ciepłą odzież dla żołnierzy.

Wszelkie ofiary, zgłoszenia oraz bliższe porozumienia — O. K. W. Krak. Przedmieście 26, Uniwersytet.

Policjo! rozpowszechniaj odezwę powyższą, tłomacz, zachęcaj — to twój obowiązek w chwili, kiedy Ojczyzna zmaga się w śmiertelnych zapasach z wrogiem. (Przyp. Red.).

Z TYGODNIA.

„Sowiet londyński" i mińskie rokowania pokojowe.

Jeśli rewolucja może być bezkrwawą, to wstrząsa ona dziś królestwem Wielkiej Brytanji. To bowiem co dzieje się tam od szeregu dni, w chłodnym, racjonalistycznym Albionie, jest niewątpliwie wyważeniem całego konstytucyjnego porządku, zagrożeniem suwerenności rządzącego obecnie przedstawicielstwa narodu i wybranego z jego łona rządu.

Organizacja angielskich robotniczych syndykatów. związek „trade unionów", znany zresztą w polityce jako „partja pracy" — Labour party, ostatnio wyłonił z siebie — *Sowiet rządzący Anglją*, niewątpliwie sowiet wzorowany na rosyjskim przykładzie, a ta Rada wykonawcza złożona z 50 członków, zdecydowała się wziąć etyczny udział w rządzeniu sprawami państwa, i podporządkować sobie wolę i kierunek działania rządu Jego Królewskiej Mości w Brytanji.

Zatem ów komitet wykonawczy, operując bronią powszechnego strajku w całej Anglji, postanowił wpływać przedewszystkiem na bieg polityki zagranicznej, dyktując na razie rządowi angielskiemu rozkaz zawarcia z Rosją bolszewicką pokoju, wstrzymanie się od wszelkich kroków wojennych przeciw sowietom na lądzie i morzu, zaprzestanie blokady itp. Wodzowie londyńskiego „sowietu" oświadczają się przeciw dawnemu aliansowi anglo-francuskiemu. ponieważ dalsza przyjaźń z Francją, pociąga za sobą konieczność popierania Wrangla i Polski, przeciw czemu reaguje sowiet najgoręcej.

A w końcu rząd angielski w osobie Lloyd George'a zmuszony jest targować się w sposób tragikomiczny o to, aby na wypadek zagrożenia niepodległości Polski przez wojska sowieckie, reprezentanci Labour Party pozwolili na przewóz do Polski jednego buta angielskiego, dla walczącej o swą wolność armii...

To już jest kapitulacja suwerenności rządu brytyjskiego, wobec drugiego rządu istotnego, którym jest „najwyższy sowiet londyński".

A więc bezkrwawa rewolucja w Anglji. Rząd staje się jedynie funkcją sowietu londyńskiego. Anglia jest obecnie bezsilnem państwem w charakterze Hiszpanji czy Norwegji. Nie może wykonać jednego czynu militarnego, ponieważ przeciw wszelkiemu wystąpieniu militarnemu rządu W. Brytańskiego, stoi w opozycji Sowiet londyński, który wiąże bezwzględnie ręce lordom Churchillowi i całemu ministerstwu wojny, ponieważ miljonowe rzesze członków Labour Party nie życzą sobie za żadną cenę wojny...

* * *

Do takiej konkluzji doszedł więc w rezultacie swej polityki premier angielski Lloyd George. Pisma lewicy angielskiej nazywają powstanie i uchwały londyńskiego sowietu „przełomem w historji". Prasa centrum i prawicy odgraża się, że tolerować nie będzie tyranji pewnego odłamu społeczeństwa, który chce narzucić całemu narodowi „dyktaturę proletarjatu".

Fakty zaszłe utrudniają jednak niewątpliwie w wysokim stopniu rządowi angielskiemu porozumienie się z rządem francuskim, skoro między obu rządami doszło do poważnego konfliktu w „entente cordiale", z powodu uznania przez Francję rządu rosyjskiego generała Wrangla.

Zarysowujący się oddawna rozłam w łonie koalicji, dziś z powodu sprawy Wrangla pogłębił się znacznie, tak iż wobec równoczesnego, silnego poparcia polityki francuskiej wobec Rosji przez rząd Stanów Zjednoczonych, nastąpił odrazu podział w niedawnej koalicji na dwa obozy. W jednym znalazła się Anglia, której program w całości akceptował rząd Włoski Giolittiego, w drugim stanęła Francja i Ameryka, i zdaje się Japonja, która, jak się okazuje najsilniej popiera materjalnie rząd gen. Wrangla. Te niezgody w polityce koalicyjnej rozzuchwaliły tylko Niemców, którzy wobec niedawnych sukcesów rosyjskich tuż, nieopodal Warszawy, tembardziej poczęli podnosić głowę i mieć daleko idące plany państwowe.

Rezultatem tego są niezwykłe akty zbrodniczej prowokacji, jakiej ofiarą padły wojska francuskie, przewożone jako załoga na Górny Śląsk, oraz rzeź obywateli polskich na ziemi śląskiej, których napadnięto i nieludzko zmasakrowano.

Zdaje się, że te czyny prowokacyjne zaczęte były na sygnał dany przez oficjalne Biuro Wolffa, i miały być początkiem czynnego wystąpienia Niemiec przeciw Polsce, po upadku Warszawy i ogłoszeniu w niej przez władze sowieckie rządu polskich sowietów.

Pełna sukcesów kontrofensywa polska pokrzyżowała te plany. Zadając cios potężny uderzeniu rosyjskiemu, popsuła też szyki wszelkim kombinacjom niemieckim i próbom zamachu na traktat wersalski.

A największy wpływ wywrze pomyślny tok ofensywy polskiej na rokowania pokojowe, jakie już rozpoczęły się w Mińsku. Niewątpliwie cięgi otrzymane przez Rosjan, będą doskonałym argumentem dla naszych delegatów, którzy potrafią chyba rokować tak, by nie zawrzeć ani przedwczesnego pokoju, ani nie godzić się na przedwczesne zawieszenie broni.

Dr. Adam Brzeg.

Kalmanowicz Jakób, Żórawia 24 4198
Gerszteinkorn Aron, Nizka 4 4199
Nitkowski Stanisław, Wilcza 44 4200
Ceglińska Bronisława, Gabinet. 8 4201
Ciechański Józef, Strzelecka 29 4202
Szymański Jakób, Tatary 4203
Goldhaar Adolf, Widok 12 4204
Holcman Regina vel Reweka Długa 9 4205
Szynkier Moszek, Muranowska 32 4206
Mirel Szyja, Miła 68 4207
Gawlikowska Bronisława, Ruda Górna 24 4208
Brodacka Janina, Marszałkowska 68 4209
Klein Anna, Czerniakowska 74 4210
Prechner Mindla, Nowolipki 43 4211
Teitelbaum Berek, Chmielna 47 4212
Klein Feliks, pl. Witkowskiego 4 4213
Passensztein Szyja, Chłodna 8 4214
Gontarczyk Michał, 42 5
Dams Leokadja, Aleja Szucha 6 4216
Jachimowicz Stefanja, Chmielna 76 4217
Balkowska Małka, Biała 3 4218
Lesiak Wiktorja, Służewska 2 4219
Przybysz Józef, Dobra 32 4220
Bartel Piotr, Tomaszów 4221
Prokopiak Franciszka, Freta 1 4222
Feldgajer Szachna Dawid, Pańs. 78 4223
Zalcma Daniel 4224
Modrzycki Florjan. Grzybowska 64 4225
Pfeferberg Hersz, Senatorska 9 4226
Zenkiewicz Władysław, Elektoral. 9 4227
Arbizer Moszek, Targowa 35 4228
Kupfersztein Szyja, Ś-to Jerska 02 4229
Marjański Ryszard, Nowowiejska 17 4230
Gimsel Edmund, Elektoralna 10 4231
Gimsel Bronisława, Chłodna 18 4232
Karpińska Romualda, Piekarska 8 4233
Muszczyk Michalina, Al. Jerozol. 137 4234
Rubinsohn Chaim, Elektoralna 14 4235
Gadomski Roman, Kacza 10 4236
Hass Jadwiga, Krucza 40 4237
Jaszuńska Fajga, Nowolipki 7 4238
Pągowska Jadwiga, Żytnia 18 4239
Włosowicz Zuzanna, Sandomiers. 4 4240
Barańska Magdalena, Freta 42 4241
Tahn Alfred, Leszno 92 4242
Lichtensztein Boruch, Chłodna 52 4243
Pomarańska Marja, Wilcza 28 4244
Blumenfrucht Chana, Wielka 54 4245
Fryc August, Puławska 23 4246
Maciejczyk Józef, Niecała 7 4247
Bogdanowicz Marja, Leszno 61 4248
Kaczmarska Marjanna, Eksplandow. 4249
Różański Józef Andrzej Tylno-Młynarska 19 4250
Karczmarczak Stanisława, Młynar. 4 4251
Pinsker Alta Cyna, Nalewki 21 4252
Zysman Rywka Ruchla, Nalewki 21 4253
Zysman Tauba Gitla, Nalewki 21 4254
Wagner Jan, Czerniakowska 225 4255
Morgiensztern Mendel, Pawia 49 4256
Kucharski Józef, Dobra 49 4257
Auslender Lejzor, Dzielna 79 4259
Borguska Franciszka pl. Kazimierza Wielkiego 6-a 4260
Borensztein Dawid Heljoch, Miła 15 4261
Borensztein Pasa Bajla, Miła 15 4262
Grzelecki Józef, Krochmalna 39 4263
Pietrzak Andrzej, Wspólna 59 4264
Mlodownik Szmul, Nalewki 37 4265
Sypniewska Aleksandra, Wiieńs. 15 4266
Dobrowolska Henryka, Łucka 24 4267
Hendel Stanisław gm. Grodzisko 4268
Rondio Bogusław, A., Miedz. 13 4270
Karpiuk Jan. Żelazna 78 4271
Szlarzyński Antoni, Poraj 150 4272
Kornacka Konstancja. Stalowa 47 4273
Kępka Eugenja, Grodzka 16 4274
Palmowski Ignacy. Leszno 35 4275
Zalcska Stanisława, Nowogrodz. 22 4276
Kaniewska Marja, Leszno 32 4277
Żyłka Wacław, Nowo-Czysta 11 4278
Warszawiak Daniel Mendel, Franciszkańska 10 4279
Orczykowska Jadwiga, Wiejska 2 4280
Blones Marjam, Miła 25 4282
Krakowiak Stanisława, Jasna 8 4283
Modrzejewski Edward, Nowmiejs. 3 4284
Hylmon Mendel, Leszno 104 4285
Kornberg Adolf, Nowolipie 69 4286
Wwldrych Stefanja, Nowolipie 35 4288
Frunkiel Ikla, Świętojerska 22 4289
Kalenczyńska Zofja, Nowo-Dobra 16 4290
Kandel Rywka, Franciszkańska 33 4293
Wiśniewski Antoni, Natolińska 9 4294
Sadowski Stanisław, Belwederska 4 4295
Bialkiewicz Czesław, Woilność 8 4297
Grzebień Icek, Dęblin 4298
Cimuchowski Roch, Sielce-Grocholska 9 4299
Banaszkiewicz Stanisław, Królikar. 4300
Matysiak Julja, Łucka 10 4301
Turzyńska Józefa, Grodzka 4 4302
Helt Franciszka, Krochmalna 55 4303
Kagan Rywka, Nowolipie 8 4304
Zerman Majer Chil, Nowolipie 58 4305
Rubinsztein Symcha, Nowomiej. 20 4306
Bąkowski Stefan, Ślizka 7 4307
Mackiewicz Zofja, Radna 12 4309
Mackiewicz Aniela, Radna 12 4310
Szpiner Jakosz-Lejzor, Mylna 9 4311
Zylberberg Lejbuś, Mylna 5 4312
Skonieczny Wojciech, Siedlce Długa 33 4312-a
Przybysz Anna, Browarna 4 4313
Skorupka Balbina, 4314
Szmidberg Sura, Dzika 13 4316
Opalska Marja, Piękna 21 4317
Feinberg Izrael, Leszno 73 — 4318
Paterek Bronisława, Sławińska 66 4319
Ryżek Ludwika, Sielce-Górska 14 4320
Kamińska Goldyna, Siel.-Górska 14 4321
Wilczek Bronisława, Górna 4 4322
Krysiak Felicja, Nowomiejska 19 4323
Garfiszkiel Dawid, Wielka 77 4324
Regińska Stanisława, Leszno 104 4325
Toda Stanisław, Augustowska 5 4326
Kuszyńska Kazimiera, Hoża 26 4327
Mazanka Benedykt, Młynarska 10 4328
Bajer Anna, Nowolipki 32 4329
Bajer Ewa' Nowolipki 32 4330
German Dwojra, Furmańska 10 4331
Spoczyńska Julja, Marjensztadt 11 4332
Rabinowicz Jankiel, Marjańska 5 4333
Kumez Lejzor, Dzielna 28 4334
Łaźniak Julja, Nowowiejska 17 4335
Lewi Florentyna, Solna 6 4336
Jachowski Michał, Potok Warsz. 13 4337
Sobolewska Genofefa Potok Biel. 8 4338
Wajsbrot Abram, Smocza 2 4339
Ajzenberg Szlama M. Nowolipie 34 4340
Puter Szmul, Ceglana 10 4341
Gwiazda Aleksander, Sejmowa 12 4342
Hirszon Józef, Książęca 7 4343
Glanc Moszek, Karmelicka 9 4344
Kordaszewska Kazimiera, Polna 46 4345
Capuł Teodozja, Mokotowska 52 4346
Badower Ludwik, Podwal 46 4347
Badower Bronisława, Podwal 4348
Zenisz Jakób Dawid, Leszno 78 4352
Piotrowski Adam, Nowogrodzka 14 4353
Mikanowski Josek, Puławska 7 4354
Mędygroł Aleksandra, Marszałk, 142 4355
Zawadzki Jan, Litewska 7 4356
Czerniawska Bajla, Mostowa 18 4357
Kilberg Henoch, Gęsia 31 4358
Kilberg Lejba, Gęsia 31 4359
Kowalski Stanisław, Browarna 16 4360
Kopernian Moszek, Żelazna Br. 9 4361
Kupernian Ruchla, Żelazna Brama 9 4362
Deszczka Wojciech, Gęsia 8 4363
Rejsswaser Edward, Mylna 3 4364
Białostocki Abram Pinkus, Mylna 15 4366
Goldsztap Sura Dwojra, Nowolipie 4 4368
Cypłuckin Marjanna, Puławska 23 4370
Majerson Julja, Świętokrzyska 35 4371
Rutkowski Edward, Solec 53 4372
Tatarkiewicz Marjan, Senatorska 28 4373
Gierszt Rachmil, Sochaczew 4374
Roguski Jan 3011
Pietrzak Franciszek, Chmielna 67 298
Biberfeld Dora, Mokotowska 41 299
Teodorczyk Anna, Chmielna 48 300
Rozengarten Judko, Sienna 69 301
Szpiro Chawa, Sosnowa 9 302
Dymentbort Mordchaj Pl. Grzyb. 7 303
Goldsztajn Mendel, Śliska 42 304
Kopańska Józefa, Złota 83 305
Sinykamień Mordka-Hersz, Plac Grzybowski 2 306
Kantor Szyja, Pl. Grzybowski 2 307
Wiiczyński Stanisław, Złota 25 308
Pabjan Stanisław, Śliska 50 309
Wasilewska Julja, Wielka 82 310
Białowiejska Janina, Marjańska 4 311
Warthalter Lipa, Złota 27 312
Makowski Władysław. Śliska 41 313
Nurtman Szmul, Grzybowska 1 314
Kosik Józef, Złota 22 315
Aronowicz Gerszon, Wielka 77 316
Furgalski Antoni, Złota 24 317
Sokorski Michał, Marszałkowska 151 318
Oliwensztein Icek, Pańska 36 319
Gołębikier Icek, Pańska 43 320
Horenblass Izrael 321
Brydowska Stanisława 322
Kosiarek Marcin, Śliska 42 323
Liberman Sura, Bagno 3-5 324
Aronsztejn Matjas, Sienna 25 325
Kamusiewicz Małka, Złota 49 326
Jeżewski Kazimierz, Sienna 53 327
Heyman Anna-Tekla, Zielna 45 328
Rutkowski Jan, Złota 61 329
Baumwol Izrael-Mordka, Pańska 27 330
Elbich Henryk, Grzybowska 17 331
Sztutman Chaim, Marjańska 8. 332
Godlewska Janina i Antonina, Złota 54 333
Nowakowska Marta, Chmielna 58 334
Lejman Szymon, Sienna 30 335
Antonowicz Sabina, Wielka 65 336
Cyniak Marjanna, Złota 75 337
Rojal Abram, Pańska 8 338
Nowicki Franciszek-Jan, Złota 59 339
Makowski Franciszek, Marszalk. 153 340
Macioł Kazimierz, Śliska 6 341
Matuszewski Ferdynand, Złota 76 342
Frymer Lipa, Złota 52 343
Zapaśnik Bronisław, Sienna 69 344
Szpilfidel Abram-Jakób, Wielka 71 345
Herszenfis Jakób-Josek, Marjańsk. 11 346
Bańkowska Anna, Zielna 13 347
Zilberberg Chaja, Pańska 37 348
Rozenfeld Perla, Twarda 5 349
Gralewicz Jan, Królewska 41 350
Cygielsterjch Stefanja, Próżna 9 351
Grzybowski Romuald, Chmielna 104 352
Fijałkowski Piotr, Złota 59 353
Zemel Chaja, Sienna 9 354

II.

Taran Marja, Nowomiejska 23 2959
Chludziński Juljan, Towarowa 50 2960
Nowakowski Franciszek, Jerozolimskie 59 2961
Warszawski Josel, Biała-Podlaska 2962
Figarski Franciszek, Moskiewska 25 2963
Zajer Józef, Miłosna Stara 2964
Szejwa Zofja, Ogrodowa 29 2965
Gołębiowska Matrona, Marszałkowska 4 2966
Biłowicka Józefa, Krowia 3 2967
Gajewski Szymon. Witolda 16 2968
Ignatowicz Leonard, Leopoldyny 20 2969
Bursztyn Herszek Ber, Pawia 45 2970
Szopliński Jan Mieczysław, Łomżyńska 27 2971
Głodek Szulim, Nasielsk 2972
Fuks Marjan, Świętojerska 30 2973
Babańczyk Janina, Marszałkowska 55 2974
Wiśniewski Bronisław, Prądzyńskiego 21 2975
Rozenberg Chaim Icek Rudka, gm. Wiązowna 2976
Kalinowski Józef, Marszałkowska 86 2977
Truskolaska Julja, Wiejska 11 2978
Łewin Chemja. Twarda 10 2979
Princ Sucher, Kutno 2980
Sieczkowska Pelagja, Leszno 76 2981
Fridman Riwan, Krochmalna 47 2982
Świderski Stanisław, Leszno 108 2983
Kicki Franciszek, Przejazdowa 21 2984
Ostrzega Abracham 2985
Wojcikowski Jan, Sochaczew 2986
Manaszewicz Mendel, Sochaczew 2987
Jakubowicz Mindla, Sochaczew 2988
Bromberger Hersz. Ogrodowa 26a 2989
Cukier Szulim, Dzielna 10 2990
Prywes Łaja, Wielka 74 2991
Szmidt Władysław, Wilcza 16 2992
Szmidt Robert, Wilcza 16 2993
Szlucki Ignacy, Złota 38 2994
Wojnowski Antoni Feliks, Warszawa 2995
Murawski Stanisław, Widok 7 2996
Ciesielski Bonifacy, Juljanowska 10 2997
Teperman Frajda, Krochmalna 6 2998
Sroga Kacper, Wronia 18 2999
Ostrowski Stanisław, Dobra 57 3001
Wrocławska Wiktorja, Grzybowska 66 3003
Birstein Gustaw, Polna 64 3004
Bukowska Janina, Brudnowska 75 3005
Fogel Elżbieta, Leszno 26 3007
Bril Abram, Nowolipki 68 3008
Ciszewski Teodor, Tamka 33 3009
T[illegible]szewski Bolesław Kazimierz, Żyrardów 3010
Szczepaniak Zofja, Bracka 16 3012
Kozula Marja, Koszykowa 22 3013
Ciesielski Kazimierz, Wronia 7 3014
Milsztejn Jakób Arja, Nowolipki 23 3015
Kestenberg Bajla, Dzielna 27 3016
Gawecka Marja Stefanja, Hipoteczna 5 3017
Borowska Karolina, Świętokrzyska 8 3018
Ambrozek Aleksander, Warecka 9 3019
Hasfeld Echeskiel Mordchaj, Niska 68 3020
Kornelak Wacław, Pomorska 3021
Laufer Lejzor Berek, Krochmalna 21 3024
Friedman Abram-Wolf, Pańska 59 3025
Kryszkiewicz Apolinary, Nowińska 9 3026
Fronczak Edward, Żórawia 42 3027
Rodkiewicz Piotr, Krucza 22 3028
Kuliński Tomasz Jan, Kopernika 7 3029
Augustowska Zelda, Pańska 26 3030
Rokosz Wacław, Nowy-Świat 59 3031
Talmud Brandla, Nasielsk 3032
Liszewska Czesława, Grzybowska 62 3033
Czyż Anna, Markowska 21 3034
Birstein Gustaw, Polna 64 3035
Krystyniak Józefa, Flory 5 3036
Zych Bronisława, Dzielna 84 3037
Malinowski Romuald, Dobra 22 3039
Liberman Szlama Majer, Przejazd 2 3040
Knaupf Jan Henryk, Wolska 10 3041
Beinsztok Majlich, Nowolipie 56 3042
Celler Leonard Karol, Żytnia 11 3043
Zysman Icek Majer, Sochaczew 3044
Biernacka Irena, Widok 7 3045
Ślaska Jadwiga, Płock 3046
Sawiński Władysław, Nowy-Świat 53 3047
Lewińska Marja, Elektoralna 31 3048
Lewińska Stanisława, Elektoralna 31 3049
Martens Helena, Al. Ujazdowskie 34 3050
Kopaniak Edward, Chłodna 18 3051
Ukiert Paul, Smocza 10 3052
Draba Felicja, Saska Kępa 3053
Sosonkier Izeel, Nowolipki 8 3054
Rudnikow Chaja, Ceglana 10 918
Nartowski Wacław 3055
Zygbaud Benjamin, Franciszkańska 32 3056
Jochanisberg Icek vel Ignacy, Senatorska 6 3057
Moszyńska Anna, Szopena 12 3058
Goldberg Myle, pow. Białostocki 3060
Feigenbaum Mendel, Franciszkańska 27 3061
Rudnicki Antoni, Niecała 1 3062
Pawlina Paweł, Targowa 2 3062a
Kwiatkowski Walenty, Długa 18 3063
Liwski Piotr, Obozowa 32 3064
Poradowska Janina, Nowy-Świat 22 3065
Zieliński Ignacy, Sowia 3 3066
Rozenthal Hersz Lejb, Nowolipki 34 3067
Daszkowska Julja, Foksal 14 3069
Grzesikowska Marja Janina, Wilcza 38 3070
Mężyńska Stanisława 3071
Cederbaum Maks Majer, Ogrodowa 26a 3072
Brochocki Władysław, Nowy-Świat 40 3073
Domeradzka Marjanna. Piękna 45 3075
Milenbach Ruchla, Ogrodowa 18 3076
Grabowski Antoni, Ruda Górna, Marymont 3077
Nowicka Elżbieta, Nowo-Wolska 10 3078
Swecicki Feliks, Żytnia 45 3079
Drzewińska Janina, Inżynierska 9 3080
Grynsztajn Jankiel, Bagno 2 3081
Wódka Stefan Jankiel, Pl. Kazimierza 4 3082
Olendzka Antonina, Czackiego 14 3083
Cwibek Chaskiel, Żelazna 89 3084
Nitsch Ludwika, Nowy-Świat 19 3085
Muntlak Josek, Świętojerska 34 3086
Gewiz Josek, Pańska 67 3087
Puternicki Jan, Chmielna 77 3088
Hopenstad Aron, Wielka 83 3089
Zychliński Noech, Karmelicka 23 3090
Piotrowska Marja, Dzika 11 3091
Krzymuska Anna Marja, Śniadeckich 18 3093
Fajtelbaum Sura 3094
Nartowski Józef, Okopowa 13 3095
Biemoda Stanisław 3096
Lichtensztul Izydor, Marszałkowska 48 3097
Wojciechowska Matylda, Targowa 13 3098
Motylińska Janina, Żyrardów 3099
Goldberg Chaim, Nowolipie 59 4000
Lamentowicz Jadwiga, Łowicz 4002
Erynberg Mordka, Góra Kalwarja 4003
Babic Jakó Hersz, Leszno 110 4004
Łabiszewska Walerja, Towarowa 60 4005
Łuczek Marja, Żelazna 58 4006
Jankowska Zofja, Nowoświęcjany 4007
Ajchenbaum Josek, Grochów 2-gi 4008
Epsztejn Lejb, Zimna 3 4009
Staniszewska Michalina, Miłosna Nowa 4010
Kozłowski Michał, Rakowiecka 11 4011
Hopfengarten Benjamin, Waliców 25 4013
Kokowin Henryko, Brzeska 21 4014
Topol Stanisława, Bagatela 12a 4015
Sterling Juljan, Krucza 12 4016
Chachurski Michał, Białostocka 5 4017
Rozenkranc Jankiel Icko, Gęsia 10 4018
Cecek Wiktorja, Grzybowska 36 4019
Glinka Jadwiga, Chmielna 56 4020
Daniłowska Anna, Kopernika 35 4022
Drowanowski Aleksander, Hoża 19 4023
Drowanowska Wiktorja, Hoża 19 4024
Kazimierczak Eugienja, Wileńska 3 4025
Zabudowski Stanisław, Żytnia 18a 4026
Gałkowski Kacper, Leszno 121 4027
Zilbersztejn Ruchla Zofja, Twarda 3 4028
Eisenberg Felicja, Nowolipie 4029
Szapiro Nisen, Karmelicka 11 4030
Herman Franciszek, Brzozowa 26 4031
Domańska Helena, Wilcza 53 4032
Domańska Marja, 4033
Wicho Wiktorja, Marszałkowska 21 4034
Mierzejewski Józef, Żelazna 33 4035
Suchecka Apolonja, Panieńska 5 4036
Brenek Wacława, Grzybowska 36 4037
Woźniak Józef, Browarna 20 4038
Winer Lejzor, Nowolipki 47 4039
Wrześniewski Walenty Wacław, Szpitalna 1 4040
Handelsman Zysla, Grzybowska 13 4041
Sokołowski Konstanty, Łucka 24 4042
Witkowski Wawrzyniec, Wileńska 23 4044
Lejwy Szaul, Twarda 58 4045
Karpiński Wincenty, Dobra 17 4046
Szwarcbard Sara, Franciszkańska 21 4047
Fintowski Kazimierz, Belwederska 19 4048
Wajugias Zelman, Langnerowska 11 4049
Pozner Abram, Dobra 64 4050
Kuczyńska Mendel, Nowolipie 18 4051
Hasman Szyja, Muranowska 49 4052
Goldsztyn Herszek, Krochmalna 19 4053
Domańska Marjanna, Świętojerska 11 4054
Mundsztejn Mordka, Pokorna 6 4055
Słodki Antoni, Żyrardów 4056
Wapiński Izaak, Królewska 41 4057
Michalska Janina, Al. Ujazdowskie 37 4058
Niedzwiedz Benjamin, Kutno 4059
Kotowski Marjan, Złota 49 4060
Dobrowolska Marja, Sprzeczna 6 4061
Prusak Eugienja, Mała 6 4062
Cylon Icek, Nalewki 47 4064
Jachoda Zofja, Krochmalna 45 4065
Kaczyński Bronisław, Śliwicka 8 4066
Kamińska Sabina, Tarchomińska 12 4067
Księżna Radziwiłowa Marja, Bielańska 14. 4068
Wajsfeld Mosiek Majer, Dzika 37 4069
Fiszer Wiktor, Szeroka 30 4070
Fiszer Stanisława, Szeroka 30 4071
Mejdman Abram Mendel, Pruszków 4072
Bajgielman Judka Lejb, Leszno 110 4073
Tarnowska Janina, Świętokrzyska 17 4074
Wilczek Bronisława, Brukowa 6 4075
Lautenberg Dawid, Ogrodowa 29 4076
Wojciechowska Halina, Żórawia 27 4077
Kuszewski Roman, Dzika 76 4078
Szabad Hirsz, Jasna 10 4079
Borczuk Moszek Kupiecka 5 4080
Werwich Andrzej, Wiejska 4—68 4081
Jakubowski Aleksander, Szeroka 30 4082
Ostrowicz Chaskiel, Leszno 36 4083
Krzemiński Feliks, Elektoralna 21 4084
Stawicki Albin, Śliska 22 4085
Bloch Felicja, Pawia 3 4086
Bożencka Otylja, Piaskowa 4087
Kordecka Franciszka, StareMiasto 27 4088
Gamura Kalman, Mokotowska 65 4089
Pietrzaka Stefan, Browarna 10 4091
Dołęgowska Anna, Złota 48 4092
Giser Szmul, Dzielna 51 4093
Siennicka Teofila, Leszczyńska 8 4094
Psiuda Stefanja, Wilcza 51 4095
Mühlstein Estera, Nalewki 26 4096
Mühlstein Rywka, Nalewki 26 4097
Rozensztrauch Binem Hersz, Twarda 4 4098
Maszerkowska Katarzyna, Grodzka 6 4094
Janaszkiewicz Bronisław, Al. Jerozolimskie 74 4095
Gierkowicz Zofja, Nowolipki 27 4096
Jarkiewicz Zofja, Żórawia 18 4097
Sobańska Kazimiera, Solec 41 4098
Rydel Jankiel Hersz, Miła 48 4099
Masierowicz Franciszka, Langnerowska 11 4100
Radzanowska Haja, Nowolipie 47 4101
Biglelajzen Jankiel, Leszno 38 4102
Książkiewicz Romuald, Siekierki, Polska 3 4103
Strach Katarzyna, Krucza 32 4104
Kopka Mikołaj, Natolińska 9 4105
Luffman Brandla, Smocza 5 4107

Krzyżewska Jadwiga, Nowowiejska 17 4108
Lothe Dawid, Śniadeckich 12 4109
Skłucka Zofja, Nowolipie 17 4110
Dmochowski Maciej Władysław, Flory 3 4111
Hajet Józef, Leszno 78 4112
Fijałkowski Jan, Śniadeckich 21 4113
Domaszewicz Zofja, Nowowiejska 15 4114
Radziński Henryk, Wołowa 2 4116
Głodowska Bajla, Pułtusk 4117
Papier Rajela, Targowa 45 4118
Knedler Edward, Żelazna 22 4119
Karzycki Ignacy, Nowo-Dobra 11 4120
Sobiecka Katarzyna, Kawęczyńska 6 4121
Łapińska Genowefa, Targowa 11 4122
Olejniczakowska Leonarda, Szpitalna 12 4123
Berliński Paltyl Moszek, Miła 11 4124
Grudzień Liba, Nowolipie 23 4126
Kamiński Andrzej Saturnin, Erywańska 1 4127
Kupersztoch Hena Hinda, Nowolipie 20 4128
Dąbrowski Franciszek, Nowogrodzka 28 4129
Apfeld Moszek Lejb, Leszno 56 4130
Kieresiński Leonard, Kopernika 27 4131
Eisenberg Dora, Dzika 9 4132
Mystkowski Edmund, Bednarska 17 4133
Gordziołkowski Stanisław, Mokotowska 41 4134
Kleinlerer Chaja, Dzika 16 4135
Fitze Andrzej, Zielna 42 4136
Szymańska Ewa, 4137
Maciałowicz Franciszek, Kruaza 22 4138
Grudzińska Kazimiera, Natolińska 9 4139
Mandelbaum Josek, Dzielna 10 4140
Grinszpan Jankiel, Węgrów 4141
Domańska Stanisława, Nowowiejska 12 4142
Fuks Kaszyel, Próżna 10 4143
Kluge Josek, Nowolipie 68 4144
Blumstein Zofja, Karmelicka 9 4145
Cwibarz Wanda, Karmelicka 9 4146
Sobańska Helena, Dzika 74 4147
Góra Witold, Targowa 41 4148
Kalenstein Moszek, Smocza 49 4149
Leiderman Masza, Gęsia 33 4150
Rudzki Bronisław, Stalowa 1 4151
Czarna Micha, Gęsia 6 4152
Marja Miłobędzka, Solec 105 m. 19 4153

III.

Kostrzewski Józef, Dobra 43 2572
Łukasiewicz Józefa, Średnio-Mynaska 29 2573
Broncel Kazimierz, Leszno 50 2574
Marunkowski Jan, Staszyca 12 2575
Polewski Wojciech, Pawia 66 2576
Trzcińska Helena, Hortensja 7 2577
Młodkowski Stanisław, Sienna 88 2578
Goldberg Anna, Targowa 37 2579
Prosznowski Konstanty, Nowo-Stalowa 11 2580
Gersztenzang Salomon Szachna, Dzielna 33 2581
Ejger Lejba, Żelazna 37 2582
Pacholczyk Juljan, Złota 4 2583
Horowitz Jakub, Ptasia 4 2584
Rozenbaum Menasze, Twarda 12 2585
Tatarówna Wiktorja Ewa, Szeroka 6 2586
Nowakowski Jan, Hoża 68 2590
Rokach Tauba, Pawia 35 2591
Szapiro Jakub Icek, Pawia 35 2592
Matulko Michał, Garbarska 3 2592a
Świeżyński Bolesław, Marszałk. 66 2593
Gutkowska Józefa, Płocka 65 2594
Kucharski Eugienjusz, Chlodna 31 2595
Lenk Jan, Puławska 3 2596
Senda Bernard, Nowolipie 18 2597
Jatkowski Marcin, Kredytowa 6 2598
Gabrijl Stanisław, Jezuicka 1 2599
Pilecka Marja, Piękna 5 2600
Jelm Osej, Leszno 48 2601
Świerkoszówna Wanda, Targowa 37 2602.
Sonnabend Frania, Leszno 73 2603
Labol Zofja, Tarchomińska 3 2604
Birenbaum vel Borenholc Abram, Nowolipki 43 2605
Kupidłowska Julja, Żytnia 18a 2606
Szporn Joachim, Świętojerska 24 2607
Guadowczyk Marcin, Pańska 46 2608
Senator Mordka, Nowolipki 19 2609
Prezman Hudesa, Nowolipki 25 2610
Bobińska Teodozja, Krucza 6 2611
Wertzchajzer, Nowe-Miasto 1 2612
Hartglas Janina, Leszno 48 2613
Ruscaler Estera, Długa 8 2614
Kaczyńska Marja, Polna 70 2615
Witkowska Teresa, Czerniakow. 159 2616
Krajewska Bronisława, Mokotow. 73 2672
Lichterman Icek, Nowolipie 38 2673
Lichterman Bajla, Nowolipie 38 2674
Marynkiewicz Franciszek, Kopernika 23 2675
Szpinak Marja, Żelazna-Brama 3 2676
Leszno Ab. Josef. Pl. Krasińskich 2 2677
Gajstman Szulim, Stalowa 25 2678
Nysenholc Berek, Targowa 19 2679
Monka Józef, Krakowskie 97 2680
Manjersdorf Mordka, Pułtusk 2681
Wieczorek Marja, Stare-Miasto 20 2682
Pawłowska Stanisława, Młocińska 6 2683
Kotońska Marja, Bracka 17 2671
Czapski Józef, Grójecka 69 2684
Małachowska Anna, Strzelecka 33 2685
Leśniewicz Kazimierz, Tylna 8 2686
Sigal Łazarz, Marszałkowska 81 2687
Kligerman Ruchla, Dzielna 48 2688
Lech Ludwik, Widok 2 2689
Hiwczak Adam, Hortensja 3 2690
Skiba Aniela, Przyokopowa 9 2691
Manec Pelagja, Samborska 8 2692
Turczyn Józef, Solec 38 2693
Grinsztejn Eljasz, Solna 6 2695

Sołtysiak Franciszek, Polna 78 2696
Hajkiewicz Jan, Krzywe-Koło 2 2697
Ejgenberg Apolonja Gustawa, Świętojerska 34 2698
Kleinman Bajla, Miła 52 2700
Weisweld Sender Zyska, Nalewki 37 2701
Bartczak Józef, Nowolipki 38 2702
Ostoja-Chodkowski Remigiusz, Targowa 22 2617
Rancman Zysman, Złota 21 2617a
Melmk Krusa, Długa 12 2618
Kobierzycki Jan, Brudnowska 12 2619
Grimpland Rojzla, Miła 33 2621
Żebrowska Anzelma, Barbary 10 2622
Rozenberg Mosiek, Muranów 10 2623
Niewiadomski Michał, Pawia 83 2624
Rostalski Ludwik, Czerniakow. 150 2625
Głowacz Józef, Pawia 79 2626
Bass Noech-Symcha, Chłodna 66 2627
Buterfas Izrael-Szulim, Przejazd 13 2628
Krupińska Marja, Piękna 34 2629
Berenchole Nauma, Franciszkań. 11 2630
Wnuk Tomasz, Chmielna 122 2631
Szwajt Jankiel, Grzybowska 7 2632
Mojerski Józef, Pawia 73 2633
Ejgenberg Mendel 2634
Surała Jan, Waliców 14 2635
Temerzon Bina, Karmelicka 15 2636
Temerzon Paulina, Karmelicka 15 2637
Potasnik Icek, Smocza 8 2638
Bandyra Wojciech, Czerniakow. 215 2639
Izralska Ela, Krochmalna 12 2640
Sztalman Ryfka, Pawia 65 2642
Lewi Sura, Nalewki 17 2643
Landsztak Izaak, Dzielna 31 2644
Borensztejn Zil Lejb, Nowolipie 15 2646
Dobroszklanka Chaim Josek, Twarda 4 2647
Heinrich Izydor, Browarna 12 2649
Kutner Salomon, Pawia 74 2650
Jarosz Stanisława, Płocka 65 2652
Weinberger Herszek 2653
Wolman Lejzor, Pawia 66 2654
Rotberg Szaja, Ogrodowa 26 2655
Dydyńska Olga 2656
Socińska Helena, Wspólna 42 2657
Rotenberg Mojzesz, Muranów 6 2658
Arman Lejbuś, Leszno 19 2659
Marszałek Marja, Czerniakowska 208 2660
Janczeska Bronisława, Brudnow. 4 2661
Szałat Abram, Niska 6 2662
Jabłoński Jan, Nowowiejska 32 2663
Gonsior Michał, Tarczyńska 13 2664
Endler Abram, Leszno 66 2665
Markiewicz Marcin, Nowoczysta 6 2666
Kaźmierski Franciszek, Elektoralna 18 2667
Zawadzki Józef, Chmielna 9 2668
Berkson Chaim, Grójecka 57 2669
Laczyńska Janina, Solec 105 2670
Goldstein Ludwik, Pl. Żel. Bramy 6 233
Margolis Henrjetta, Leszno 13 234
Ejdem Chaja Leja, Zielna 29 277
Rybier Lejb, Grzybowska 15 278
Goldgewicht Estera, Złota 57 279
Szapiro Boruch, Grzybowska 7 280
Langiewicz Stanisław, Chmielna 70 281
Wegmajster Nachemja, Złota 65a 282
Mirlas Jakób, Sosnowa 13 283
Pszenica Icek, Sienna 61 284
Zysman Robert, Chmielna 44 285
Hoherman Edmund, Sienna 30 286
Goldsztajn Froim, Pańska 20 287
Siegel Josef, Grzybowska 15 288
Gotz Ludwik, Puławska 21 31
Zielińska Helena, Rakowiecka 21 32
Nowicki Noech, Puławska 3 33
Epsztejn Moszek, Puławska 87 34
Kotnowska Walerja, Sandomierska 4 35
Stopnicki Abram, Puławska 19 36
Bąk Antoni, Olesińska 12 2703
Zaporski Józef, Jerozolimska 107 2704
Fiszel Ita, Nowolipki 31 2705
Juwiler Dawid, Stawki 9 2706
Korytowski Bolesław, Dobra 8 2707
Wickie Edward-Frydrych, Kępa-Okrzewska 2708
Agacka Marja, Zakątna 1 2708a
Wolf Izrael, Dzielna 9 2709
Gadomska Leokadja, Hoża 22 2710
Adamiak Feliks, Kolejowa 8 2711
Grochowski Aleksander, Złota 37 2712
Grochowska Jadwiga, Złota 37 2713
Wieruch Karolina, Obozowa 196 2714
Konru Ruchla, miasto Nasielsk 2715
Adojnoła Fercia, m. Nasielsk 2716
Cuszlak Jan Karol, Nowożytnia 45 2717
Skonieczna Anna, Krakowskie 38 2718
Jędrykiewicz Stanisław, Złota 21 2719
Kalfman Estera, Brzeska 11 2720
Waśkiewicz Władysława, Daleka 13 2721
Fiedorowicz Janina Marja, Bracka 18 2722
Sobocińska Kazimiera, Leszno 40 2723
Kosowska Józefa, Wronia 57a 2724
Goldman Marja, Śniadeckich 6 2725
Ajler Fajga, Twarda 43 2726
Goldfeder Abe-Abram, Żelazna 89 2727
Perelman Nachinia-Mirka, Świętokrzyska 35 2728
Szabasson Gina, Mylna 5 2720
Edelsturg Szajndla, Chłodna 41 2731
Kutasik Aron, Dzielna 25 2732
Janowska Katarzyna, Sienna 72 2955
Kamikowska Sura, Nowolipki 16 2733
Pobudejski Antoni, Jerozolim. 115 2734
Wasilewska Emilja, Towarowa 62 2735
Krassowski Edward, Sto-Krzyska 33 2736
Anerbach Jakób, Leszno 73 2737
Tomkiewicz Feliks vel Froim, Graniczna 8 2738
Brangszaft Chmie, Długa 10 2739
Dziąk Janina, Bednarska 24 m. 2 2740
Zelcerówna Romana, Czackiego 16 2741
Zelcerówna Janina, Czackiego 16 2742
Kamienowska Ela, Pawia 25 2743
Kopowa Marjanna, Wspólna 32 2744

Klejman Abram, Cegiana 17 2745
Obłucki Stanisław, Kolejowa 1 2746
Żyro Leokadja, Długa 31 2747
Chrzanowski Stanisław, Krucza 27 2748
Rosenberg Włodzimierz, Twarda 8 2749
Grabowski Jan, N.-Świat 45 2751
Orłowski Michał, Środkowa 23 2752
Agnieziak Wojciech, Konstancin 2753
Lewczyńsk Anna, Siedlecka 34 2754
Rutman Izrael, Świętojerska 24 2754a
Wołkowicka Marja Elżb., Wilcza 61 2755
Grabski Lejzor Michał, Żelazna 83 2756
Fajersztajn Moszek Wołyńska 22 2757
Dąbrowski Antoni, Pruszków 2758

ZGUBIONE:

I

Zgubiono paszport i kartę odroczenia od wojska Korna Natana, Franciszkańska 21 4258

Zgubiono legitymację inwalidzką Kotkowskiego Aleksandra, Wspólna 62 4281

Ukradziono paszporty Łazara Anny i Henryka Karpowskich, Senatorska 6 4287

Zgubiono zaświadczenie Dyrekcji Poczty i Telegrafu Wagnera Jana, Czerniakowska 226 4291

Zgubiono paszport i dowód osobisty kolejowy Bońkowskiego Stanisława, Ogrodowa 25 4296

Zgubiono paszport i legitymację policyjną Pułka Szymona, Grzybows. 59 4308

Zgubiono zagraniczny paszport wydany we Lwowie Grinberg Anny, Nalewki 40 4315

Zgubiono paszport na rok 1920 i legitymację Fortela Joska, Pańska 16 4351

Hersz Zajdman w Strudze na okopach zgubił paszport oraz 500 mk., paszport odnieść do Hotelu Krakowskiego. 4365

Zgubiono paszport i metrykę Bronisławy Kulesza, Leszno 76 4367

Zgubiono kartę powołania do wojska Ajdelmana Szachny, Dzielna 48 4369

Ukradziono paszport Amerykański i pożyczkę odrodzenia na 50 dolarów Tworkowskiego Konstantego, Miedz. 15 4382

Gimpelson Jeruchim zgubiono paszport i kartę pobytu, Pawia 32 4163

II

Skradziono odpis dyplomu Politechniki Kijowskiej inż. Leona Libermana i 3 świadectwa służbowe. 3000

Skradziono paszport i szoferskie świadectwo na prawo jazdy na imię Książka Władysława, Skierniewice. 3002

Zgubiono 5 paszportów zagranicznych nie wizowanych Dawida, Sury, Ruchli, Heny i Szulima Lejzerowicz, wydanych w Płocku. 3022

Zgubiono 7 paszportów nie wizowanych Hejnocha, Sury, Pesy, Dawida, Szlamu, Małki i Hudesy Fliderblum wydanych we Włocławku. 3023

Zgubiono paszport familijny na imię Fajwysz, Moszka, Chaji, Jankla, Manesa, Gitli, Pesy i Lejzora Rojtkopf, Grójec. 3038

Kwit Nr. 2 z 11. XII-19 r. na sumę mk. 1750 a conto 10 sztuk akcji II em. Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami został zgubiony. Marszałkowska 83-5. 3058

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Windroda Abrama, Ceginaa 19. 3029

Zaginęły świadectwa następujące konie: Wałoch siwy 17 lat 14 i 15 lat. Wałoch ciemno gniady z gwiazdką na łbie 18 lat, Warszawska Mleczarnia Parowa, Waliców 9 4001

Zgubiono paszport familijny Fortela Izraela Ajzyka, Przejazd 13 4012

Zgubiono kartę odroczenia i paszport, Cichego Kazimierza, Daleka 5 4021

Zgubiono bilet zwolnienia z wojska i paszport Gotelfa Jakóba, Wolska 26 4053

Zgubiono metrykę i karte zwolnienia z wojska Szpaisera Joska, Pawia 49 4016

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia żołnierza Mordki Rajn, Dzielna 52 4115

Skradziono paszport urodzonych w Archangielsku Kamińskiego Teodora Kazimierza żony Marji i dzieci Wacława i Marji gm. Zagwoźdź pow. Warsz 4153

Skradziono papiery które służyły do wyrobienia opiekuństwa i dwa paszporty Stanisława i Teofili Jędrzejczak Towarowa 58 4099

III

Zgubiono paszpórt wydany przez Milicję m. Dubna z. Wołyńskiej na imię Izaaka Gawrilewicza, Twarda 8 2750

Zgubiono paszport na imie Jakóba Kępmnera vel Kempiński, Sienna 72 2729

Zgubiono kartę węglową wyd. Franciszce Kołodziejczyk, Nowoczysta 16 2699

Zgubiono kartę zwolnienia i paszport Zygmunta Kantoza, Złota 50 2587

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez III-ci komisarjat na imię Stanisławy Oracz Nowolipki № 75 2588

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez III-ci komisarjat na imię Marjana Brust, Średnio-Młynarska № 21 2589

Zgubiono kwit kaucyjny wystawiony przez Wydział Zaopatrywania na imię Marcina Sobkowiaka, Śliwicka 2 2620

Zgubiono bilet wojskowy i paszport Stanisława Kopcia, Dolna Kaskada 1 2641

Przybłąkała się wyżlica, Piwna 4 kawiarnia 4349—2

ŁÓDŹ.

Guzenda Mieczysław
Wilczkowski Hersz
Ziegler Elżbieta Irena
Sower Stanisław
Cohn Henoch
Engel Lejb
Karmioł Majer
Frydman Jankiel i Gitla
Klingbajl Icek
Wilczkowski Jankiel
Goldberg Zajnwel
Nowak Estera
Goldberg Abram
Krieger Bajla Hinda
Przedborski Szlama Ber
Uszerowicz Moszek
Warszawska Rachela
Zelman Sala
Ignaljew Genowefa
Szulc Mordka Mende
Leszczyński Feliks
Hiler Moszek Icek
Szlak Jankiel Kopel
Płaszyński Majer
Weltman Chaim Chamonia
Frajdenrajch Hersz
Widziński Moszek
Lenga Michał Icek
Marasz Teresa
Mogielnicki Jankiel
Frogiel Chil
Pokorowska Leonja
Ginsberg Chil Józef
Buczyńska Anna
Penszko Antoni
Fuks Józef
Goldszmidt Jakób
Fajtelbaum Genia
Najweld Hersz
Michałowicz Boruch
Dyment Chawa
Urber Pinkus Wigdor
Maciaszczyk Teodor
Rosen Uszer
Wosik Wanda
Podembska Janina
Garcowicz Calel
Nowicka Wanda
Kohn Hersz
Rawkin Rocha
Kapłańska Nechome
Lajzerowicz Henoch Dawid
Szeer Judyta
Silesser Mordka Hersz
Kluska Marjanna
Fryauf Juljan
Berliner Chaim
Burdelak Genowefa
Jakobskind Juljan
Herszberg Szmul Nachemja
Ordynans Bajzla Łaja
Winer Izrael Nuchem
Radzymkiewicz Petronela
Fryd Moszek Aron
Kolski Icek
Gertler Chil Chenoch
Szaffenberg Gertruda
Jeske Jan
Zalcberg Abram
Dymant Chana
Kołtuń Chana Małka
Szynkielewska Brucha
Belsztajn Paulina
Król Adolf
Olczyk Jadwiga
Gebel Stanisław
Drose Henryk
Dębowski Karol
Klimke Bertold
Leśmak Jan
Najfeld Izaak
Haus Wilhelm
Feder Izrael
Szteinbok Łaja Misla
Kiwak Gela
Kposkop Alter Ben Cion
Tabakman Rywka
Mędrzycki Boruch
Lewkowicz Icek
Kuśmierski Fajwel
Wajsfeld Hendla
Szczur Józef
Zaranek Helena
Szwergold Aron
Guterman Łaja
Wajs Abram
Sauter Gustaw
Krüger Emma
Antczak Marjanna
Kluka Piotr i Marja
Hagner Alfons
Lieberman Gerszon
Fryd Bajzla
Lelowski Ojzer
Cjurski Dawid
Kirszbaum Irena
Widziński Henryk

Borowicz Moszek Aron
Goldfarb Dwojra
Ajsman Aron
Ryba Abram
Kwiatkowska Ruchla
Federman Gitla
Rozenthal Wolf
Kużki Abram Mojżesz
Witgenfeld Moszek
Fogiel Jankiel Dawid
Wagrowski Chaim
Braun Lejzer Boruch
Cieślewski Józef
Horowicz Dawid Hersz
Jeleń Symcha Bina
Świętalski Mendel
Gruszkiewicz Jakób Elja
Altman Jakób
Fajngold Pura Kajla
Bierczyńska Józefa
Hamer Josek Dawid
Roner Paweł Albert
Kaźmierczak Stefanja
Miller Ludwik
Pracka Walentyna
Kuligowski Jan
Finpstein Helena
Lebenszer Gdajla
Wasiljewa Eugenja
Djament Lajbuś
Djament Chaskiel
Kaźmierczak Franciszka
Zilberzing Izrael Juda
Zysman Zacharjasz
Gutterman Józef
Fabiański Stanisław
Jeżierski Edward Marcin
Leski Jonas
Lipczyc Pinkus
Wiąskiewicz Witold
Izraalewicz Mojżesz Mordka
Łęczycki Uszer
Helfgot Szlama
Zientalak Felicjan
Herszenberg Izrael Hersz
Koprowski Ludwik
Diament Chaim
Zalcberg Abram Dawid
Lipowiecki J.
Poznerson Ch.
Pawlak Mar.
Fingerhut Szyja
Kubka Józef
Rozen Szlama
Stekel August
Lewkowicz Ruchla
Szuajgojger Salomon
Ziegel Hersz
Ginter Jan
Majewski Bronisław
Węgliński Moszek
Majewska W.
Danziger Szul
Nerga Józef
Rechtman Izrael
Wisznikamler Moric
Borustein L. N.
Puszel Zelig
Szlamkowicz E.
Pałaszowski Stanisław
Lewak Maurycy
Leszczyńska Nachle

Wajs M.
Kozerblum J. A.
Fronberak Marjanna
Dunkel Chaja
Richta Paulina
Łuczyński J.
Biały Izrael Hersz
Kuźmiński Mordka Hersz
Noumark M. Sz.
Podgórski M.
Franc Ignacy
Świderski Jojne
Szpic Szlama
Winer Wolf Ber
Przybyla Franciszka
Rozenblum Aron
Brodaty M.
Brzozek Manachem
Giske Berek Szmul
Wacierz Icek Majer
Byk Zurych
Miaszkiewicz Marjanna
Szmidt N.
Szmalewicz Chaim Husz
Mordka Crel
Kępiński Zenen
Wagman Pinkus
Lejzerowicz H.
Gadomski Władysław
Lasman Chana
Czerkowska Cecylja
Szymczyg Petronela
Pittel Mendel
Hiwkowier Lajb
Szenwald Szulim
Szejnholc Abram Izrael
Wojdysławski Majer
Radke Robert
Zenk Zygmunt
Frydrych Gerszon
Klejnieder Chemja
Neuman Rachmil
Sobieraj Ignacy
Wajgt Jan
Cederbaum
Tauba Rojza
Lewandowski Jan Wacław
Józefowicz Abram Boruch
Djamansztajn Chaim
Pubolc Rudofl
Munisek Amzel
Jabłońska Rozalja
Szlamowicz Icek
Szlamowicz Marjem Dwojra
Moryc Mendel
Landsman Moszek
Grodzicka Janina
Barczak Łukasz
Hanachowicz Henoch
Lejzerowicz Abram Icek
Zeli Otto
Komel Berta
Byrger Aron
Ab Nadzieja
Błachowicz Józef
Tempelhof Jakób Symcha
Szergorodzki Józef
Berliner Boruch
Pefyński Władysław
Makower Daniel
Melter Lajbuś
Ponar Kazimierz

Belfer Majloch
Horn Herszel
Samger Helena
Samger Wiktor
Grynberg Arasz Mendel
Melter Dawid
Maron Markow Lejb Hersz
Milgram Menachem
Lajbcyger
Jagieło Stanisława
Kurzbański Józef
Roza Szymon
Dominikowski Wacław
Płocki Dawid
Kościelniak Karolina
Kotecka Marjanna
Zylberstron Izaak
Huszkowicz Abram Dawid
Syr Jeta
Trzcińska Genia Małka
Klimantowski Lajzor
Kaczka Hinda
Szulc August
Brandwajman Josel
Frenkel Marja
Fajsztuch Lajbuś
Aronowicz Estera
Gorfain Roza
Prync Szajndla Ryfka
Berlin Regina
Najman Jakób Szlama
Lisowski Antoni
Mikołajewska Eleonara
Cywje Izrael
Kubka Walerjan
Fecht Emil
Frydman L. W.
Inowłocka Chawa
Fogel Tila
Fabrykant Josel
Ber Ojzej Icek
Łysiak Franciszek
Szubcztowicz Janina
Tyberg Abram
Wajholc Leopold
Miodecka Bajla
Singer Eleonara
Goldstejn Majer
Barczyński Jakób
Kukiełka Mojżesz
Witelson Abram
Dąb Jakób
Marguljusz Icek
Szaulsztyk Sprinca
Rychter Adolf
Domagała Stefanja
Michalak Władysław
Tabak Jankiel
Rajnert Edward
Gwiaździński Andrzej
Ritt Roman
Kromcholc Szabse Bajzoch
Borustein Markus
Borustein Estera
Chaja Icek
Cydlich Izrael Szyja
Warchiwber Lajb
Krell Fajga
Tomaszewski Wacław
Wurzak Moszek Mordka
Kerpert Jadwiga
Ejzenberg Mordka Lejb

Igmatczak Władysław
Gold Nusen Fiszel
Banasiak Jan
Czuba Jan
Gutman Mowsza Zelig
Sztециński Benjamin
Soboń Julja
Szwajcer Michał
Lajb Moszek Dawid
Binke Izrael
Żytnicka Perla
Szmidt Olga
Szmidt Jadwiga
Ożymowska Aniela Anna
Taflik Edmund
Szepszewicz Chaim
Wajland Ita
Wajland Helena
Winogrod Zygmunt
Markowski Markus Mikołaj
Gost Zygmunt
Kantorowicz Cacel
Dąbrowska Bronisława
Etyngin Rachmil
Kadc Rajnhold
Warszawski Beudet
Michel Franciszek
Rozenfarb Abram
Kubiczek Wanda
Marzek Juljusz Karol
Gryl Edward
Sztajn Frymet
Kochańska Sabina
Fongowski Piotr
Szenwald Szlama Zelman
Sztajnberg Eugenja
Kirsztajn Ch. Sz.
Błaszczyk Kazimiera
Lurja Altor Ch.
Kochanowski Adam
Beker Anna Elżbieta
Rozencwajg Lajbuś Mendel
Wagman Abram
Rozman Józef
Rejnisch Helena
Michemicz Herman
Lerman Abram
Picor Hersz
Częstochowski Józef
Granberg Maks
Lipszyc Chaim Majer
Wieczorek Józef
Michalski Edward
Oksenberg Eleonara
Leszczyński Józef
Częstochowski Chil
Nagel Icek
Rozenman Froim Wolf
Frucht Abram
Majewicz Stanisław
Golrgewicht Henia
Nicuska Walerja
Falk Michał
Zarzewska Sala
Jozefowicz Izrael Rywin
Lydor Fiszel
Odeska Cecylja
Kamiński Wawrzyniec
Ogluszka Aniela
Obalski Stefan
Jędrzejewski Piotr
Marjankc Chaim M.

TREŚĆ: Kapitan Renaud: Francuz do Polaków.—F. R.: Ksiądz Ignacy Skorupka, bohater narodowy.—Bronisław Siwek: Policja a wrogowie Rzeczypospolitej.—Zygmunt Trzebiński: Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu. — H. Cederbaum: Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 r. — E. Grabowiecki: Na pozycjach przed Warszawą. — fr.: Posterunkowy zapisuje. — Obwieszczenia urzędowe. — Rozkazy Gł. Komendanta Policji Państwowej. — Rejestracja mężczyzn. — Rozkazy komendanta m. st. Warszawy. — Rozkazy dzienne komendantów okręgowych Policji Państwowej. — Wojskowa działalność policji.—Kronika. — Z żałobnej karty. — Z ostatniej chwili. — Z tygodnia. — Ogłoszenia.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej Nr. 5767 21.8.1920